Do roku 2030 będzie sprzedawanych więcej elektryków niż pojazdów spalinowych, prognozuje EY i Eurelectric **str. 6**

FOT. ROBERT WOXNIAK

10 marca 1599 r. doszło w krakowskim kościele Mariackim do krwawego wydarzenia. Szlachcice pocięli szablami skromnego krawca **str. 11-13**

POD PARAGRAFEM

Dziennik Bałtycki

eur24 i Twój gol24.pl

79 lat

Czwartek 20.06.2024

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 142 (24 200) //Rok 79
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Nasza interwencja pomogła Czytelnikowi w uzyskaniu dostępu do chodnika **str. 3**

FOT. NADESŁANE

Posprzątaliśmy plażę na Stogach wspólnie z wolontariuszami i Czytelnikami **str. 4**

Zabytkowy wiatrak doczeka się remontu. Znamy wykonawcę **str. 5**

FOT. ANDRZEJ GURBA

FOT. ADAM JANKOWSKI

POLSKA

Przyszłość Trzeciej Drogi wyjaśni się w przyszły wtorek? Na ten dzień zaplanowane jest zamknięte posiedzenie klubu parlamentarnego PSL-TD **str. 8**

Putin w Korei Płn.: Rosja walczy z hegemonią USA

Putin powiedział też północnokoreańskiemu przywódcy Kim Dzong Unowi, że „docenia poparcie" jego kraju dla polityki Kremla – informuje agencja RIA Nowosti **str. 9**

Nr ISSN 2353-6160 Nr indeksu 350-028

Samorząd od nowa. Rozmowa z Arturem Osnowskim **str. 2**

GDYNIA SKANDAL KORUPCYJNY WOKÓŁ PRZETARGU

Miała być łapówka, są mocne zarzuty

Andrzej Kowalski
Gdynia

Podczas publicznego przetargu organizowanego przez Urząd Miasta Gdyni jeden z jego uczestników zażądał od drugiego zainteresowanego łapówki w wysokości 150 tysięcy złotych za wycofanie swojej oferty. Drugi mężczyzna nie tylko zgodził się, ale też przekazał pieniądze podczas spotkania w jednej z gdyńskich kawiarni. Jak się miało okazać, w tle całego zdarzenia była też kwestia ogromnej inwestycji wartej 15 milionów złotych.

Do zatrzymania sprawcy doszło w piątek na terenie Gdyni. Na gorącym uczynku mężczyznę przyłapali funkcjonariusze Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. W jednej z gdyńskich kawiarni miało właśnie dojść do przekazania 150 tysięcy złotych w gotówce, a wszystko po to, żeby 47-latek z Gdańska odstąpił od podbijania ceny na licytacji jednej z nieruchomości. W ten sposób cena za tę działkę byłaby znacznie zaniżona, a w wyniku tej zmowy oferentów Urząd Gminy Miasta Gdynia miałby stracić nawet do 800 tysięcy złotych.

Dzięki sprawnej akcji policjantów udało się zgromadzić ogrom materiałów dowodowych. Mężczyzna żądający łapówki usłyszał już zarzut popełnienia przestępstwa, a Sąd Okręgowy w Gdańsku zastosował wobec niego środki zapobiegawcze. Są to poręczenie majątkowe w kwocie 50 tys. zł, dozór policji, zakaz opuszczania kraju oraz kontaktu z innymi uczestnikami przetargu.

Zajście było dość niecodzienne: próba przekupstwa w „biały dzień", jawna zmowa i przekazanie ogromnych pieniędzy w kawiarni – to brzmi jak scenariusz do filmu kryminalnego. Jak w ogóle mogło do tego dojść i jak udało się zatrzymać sprawcę w momencie przekazywania pieniędzy?

Odpowiedzi na to ostatnie pytanie policjanci udzielić nie mogą ze względu na charakter sprawy. Wiadomo jedynie tyle, że mężczyzna wyłudzający łapówkę wiedział dobrze, że drugi oferent będzie bardzo zdeterminowany, aby wykupić nieruchomość, ponieważ działka będąca przedmiotem przetargu stanowiła jedyną drogę dojazdową do wielkiej inwestycji drugiego oferenta.

Czytaj str. 3

FOT. KWP GDAŃSK

Mężczyzna żądający 150 tysięcy złotych łapówki usłyszał już zarzut popełnienia przestępstwa

eprasa.pl 4fd62417cb

Już w piątek
Magazyn Puls i Rejsy

- Pokłosie sporu Gdańska z poprzednim rządem o Westerplatte
- Marek Stokowski wydał nową książkę pod tytułem „Lotnicho”

AUTOPROMOCJA 0010990223

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Bałtycki **58 728 08 17**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

SAMORZĄD OD NOWA ARTUR OSNOWSKI, WÓJT GMINY STAROGARD GDAŃSKI

Najbardziej potrzeba infrastruktury drogowej

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

Rozmowa z Arturem Osnowskim, wójtem gminy Starogard Gdański

Mija pierwszy miesiąc odkąd objął pan stanowisko wójta gminy Starogard Gdański. Zaskoczyło coś pana w nowej pracy?
Będąc w poprzedniej kadencji radnym gminy, w pewnym stopniu zdążyłem poznać specyfikę funkcjonowania urzędu, jednak pełniąc już funkcję wójta, wiedza na ten temat jest zdecydowanie głębsza. Mogę powiedzieć, że jestem zaskoczony postawą pracowników urzędu, i to zaskoczony pozytywnie, gdyż dostrzegam u nich chęć pomocy w realizacji mojej wizji funkcjonowania gminy. Przed nami jest jeszcze wiele pracy, ale zrobię wszystko, aby nie zawieść zaufania mieszkańców, którzy wybierając mnie oczekiwali zmian.

Co daje największą satysfakcję w sprawowaniu tego urzędu?
Miarą mojej satysfakcji jest poziom zadowolenia naszych mieszkańców. Pamiętajmy, że urząd wójta sprawuję dopiero od ponad miesiąca. Musieliśmy przeanalizować strukturę organizacyjną urzędu, aby zmienić model jego funkcjonowania, bo jednym z najważniejszych punktów mojego programu było usprawnienie urzędu, tak by był on przyjazny dla mieszkańców. Cieszę się, jeśli mogę pomóc w rozwiązaniu nawet najmniejszych spraw. Budujące jest dla mnie to, że czuję od mieszkańców wsparcie i zrozumienie tego, na jakim etapie zarządzania gminą jesteśmy, za co serdecznie dziękuję.

Jaką strategię rozwoju przyjmuje gmina na najbliższy czas?
Głównym celem rozwoju gminy Starogard Gdański jest zapewnienie mieszkańcom bezpiecznego i stabilnego miejsca do życia. Będziemy dbać o ciągły rozwój infrastruktury w oparciu o potrzeby mieszkańców w celu polepszania jakości ich życia. Będziemy stwarzać nowe możliwości rozwoju i nauki, poprzez inwestowanie w nowoczesne metody nauczania, wspierać lokalnych przedsiębiorców poprzez ich promocję oraz tworzenie warunków do rozwoju sektora usługowego, będziemy dbać o czystość powietrza, ziemi i wody oraz promować odnawialne źródła energii i edukację ekologiczną. Będziemy również wspierać organizację wydarzeń sportowych i kulturalnych.

Jaka jest najważniejsza inwestycja dla gminy w tym roku i w tej kadencji?
Najważniejszą i największą inwestycją w gminie Starogard Gdański jest rozbudowa Publicznej Szkoły Podstawowej w Suminie wraz z budową sali gimnastycznej. Bardzo ważnymi inwestycjami w naszej gminie są także budowy dróg: ulicy Parkowej i ulicy os. Polanka w Rokocinie, ulicy Rubinowej, Szafirowej i Perłowej w Kokoszkowach oraz remont ulicy Lipowej w Kokoszkowach, a także ulicy Dębowej w Dąbrówce. Kolejnymi ważnymi inwestycjami są budowa nowego boiska wielofunkcyjnego wraz z zadaszeniem o stałej konstrukcji, przy szkole w Kokoszkowach, budowa świetlicy wiejskiej w Jabłowie oraz adaptacja części obiektu zabytkowego w Kolinczu w celu utworzenia infrastruktury społecznej. Poza tym, na terenie gminy Starogard Gdański planowane są również prace konserwatorskie dotyczące zabytków sakralnych

FOT. FOT. J. LEMPKOWSKA
Artur Osnowski: Najważniejszą inwestycją w gminie jest rozbudowa Publicznej Szkoły Podstawowej w Suminie

NASZ CYKL

Za nami wybory samorządowe. W ramach cyklu „Samorząd od nowa” przedstawimy tych, którzy przez najbliższe lata decydować będą o lokalnych sprawach.
A te są najważniejsze z perspektywy mieszkanek i mieszkańców poszczególnych części Pomorza. Wybory przyniosły duże zmiany na samorządowej mapie naszego regionu. Są miasta, powiaty, gminy, gdzie pojawiły się nowe twarze, nowi ludzie ze świeżymi pomysłami, koncepcjami i planami. Nie zapominajmy jednak o miejscach, gdzie doświadczenie i codzienne działania zaprocentowały wygraną samorządowców, którzy od lat pracują na rzecz dobra wspólnego, na rzecz małych ojczyzn. W ramach naszego redakcyjnego cyklu przedstawimy zarówno nowych, jak i znanych już samorządowców. Zapytamy ich, jakie plany mają na najbliższą kadencję, jakie projekty chcą realizować i jak widzą przyszłość. Zapraszamy do lektury w wydaniach papierowych i na dziennikbaltycki.pl.

Jaka infrastruktura jest najbardziej potrzebna? Kanalizacja? Internet? Komunikacja? Ogrzewanie domów jednorodzinnych? Ścieżki rowerowe? Mieszkania komunalne? A może jeszcze coś innego?
Według mieszkańców najbardziej potrzebna na terenie naszej gminy jest infrastruktura drogowa wraz z ścieżkami rowerowymi, którą rozbudowujemy, jak również kanalizacja sanitarna, którą mamy w planach wybudować w Okolu, w części Linowca i w Sucuminie.

Jakie są pomysły na pozyskiwanie środków na rozwój gminy?
Dotacje unijne stanowią znakomitą okazję do realizacji projektów unijnych dla gmin oraz dofinansowania działań mających na celu poprawę jakości życia mieszkańców. Będziemy odpowiednio przygotowywać się do projektów zarówno z Unii Europejskiej, jak również krajowych, poprzez tworzenie zespołów tematycznych, które analizować będą potrzeby naszej gminy na najbliższe lata. Nasza gmina, dzięki też mojemu wsparciu, przystąpiła do współpracy w ramach instrumentu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Starogardzkim Miejskim Obszarze Funkcjonalnym. MOF Starogard Gdański otrzyma 20,5 mln euro.

Jakimi walorami może pochwalić się gmina, aby przyciągnąć turystów?
Gmina Starogard Gdański położona jest w pięknym otoczeniu przyrody. Krajobraz jest bardzo urozmaicony i zachęca do przemierzania szlaków pieszych, rowerowych, konnych i kajakowych. Warto odwiedzić przede wszystkim wczesnośredniowieczne Grodzisko w Owidzu, zrekonstruowane w 2012 r. Na jego terenie funkcjonuje pierwsze i jedyne w Europie Muzeum Mitologii Słowiańskiej, które powstało w celu popularyzacji wiedzy o wierzeniach i kulturze duchowej dawnych Słowian. W Grodzisku znajdują się również m.in. amfiteatr na 400 osób, rozległy plac zabaw oraz Karczma Słowiańska „Na Podgrodziu”. Zrekonstruowany gród to miejsce, w którym organizowane są wydarzenia o charakterze historycznym, odtwarzane słowiańskie obrzędy, turnieje rycerskie i łucznicze, jarmarki rękodzieła, spotkania naukowe, festyny archeologiczne, warsztaty rękodzieła dla dzieci i dla dorosłych, plenery rzeźbiarskie. To także doskonała przestrzeń do organizacji imprez rekreacyjnych i sportowych. Miejsce to obecnie przyciąga już wielu turystów. Będąc w gminie Starogard Gdański koniecznie trzeba zobaczyć miejsce upamiętniające ofiary masowej zagłady ludności na Pomorzu w Lesie Szpęgawskim, zapoznać się z jego historią i oddać hołd poległym. Na terenie naszej gminy znajdują się też zabytkowe obiekty sakralne, wśród których znajduje się gotycki kościół pw. św. Barbary w Kokoszkowach, jeden z najstarszych kościołów na Kociewiu. Warto także zobaczyć zabytkowe elektrownie wodne, znajdujące się w Kolinczu, Owidzu i w Nowej Wsi Rzecznej.

Jakie ma pan plany na rozwój turystyki?
Promocja miejsc o największych walorach przyrodniczych oraz historycznych, jak również rozwój infrastruktury turystycznej, w szczególności budowa ścieżek rowerowych, poszerzenie oferty gastronomicznej i bazy noclegowej, związanej z agroturystyką.

DYŻURNY „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”

Pracuję w dziale wydarzeń „Dziennika Bałtyckiego” i czekam na Państwa zgłoszenia pod adresem:
lukasz.kamasz @polskapress.pl

Łukasz Kamasz

POGODA NA POMORZU

Czwartek
20 °C
12 °C
Wiatr zach. 24 km/h
Uwaga! Zachmurzenie zmienne, bez opadów

Piątek
23 °C
11 °C
Wiatr zach. 14 km/h
Uwaga! Zachmurzenie zmienne, bez opadów

eprasa.pl 4fd62417cb

PRAWO KORUPCYJNA PROPOZYCJA PRZY OKAZJI PRZETARGU NA GDYŃSKĄ NIERUCHOMOŚĆ

Łapówka udaremniona!

Andrzej Kowalski
Gdynia

Sprawa brzmi bardzo poważnie - jeden z oferentów publicznego przetargu w Urzędzie Miasta Gdyni zaoferował drugiemu, że za łapówkę wycofa się z podbijania ceny. Policjanci Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku zadziałali błyskawicznie i złapali mężczyznę z pieniędzmi na stole.

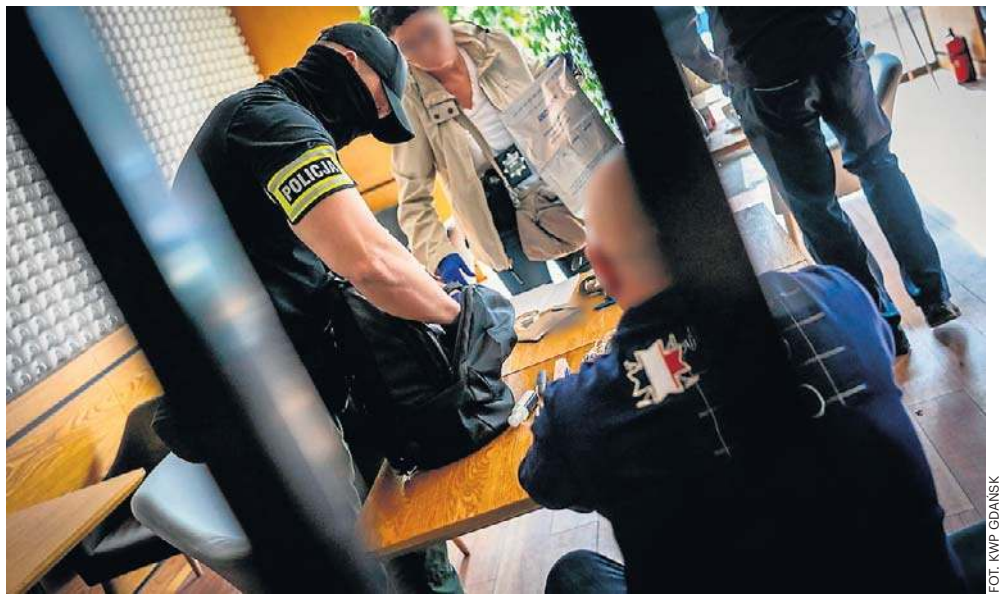

FOT. KWP GDAŃSK

Policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku zadziałali błyskawicznie i zatrzymali meżczyznę z pieniędzmi na stole

Do zdarzenia doszło w piątek 14 czerwca. Funkcjonariusze zatrzymali wówczas na gorącym uczynku mężczyznę, który miał zakłócić przetarg publiczny organizowany przez Urząd Miasta Gdyni. Jak ustalili policjanci, 47-latek z Gdańska miał zażądać łapówki w kwocie 150 tys. złotych w zamian za to, że odstąpi od podbijania ceny na licytacji nieruchomości, zaniżając tym samym ostateczną kwotę, za którą działka zostałaby sprzedana. Urząd Miasta Gdyni w związku z całą sytuacją narażony był na straty w wysokości 800 tys. zł.

Skąd taka brawura w zachowaniu oferenta? Proponujący łapówkę wiedział, że adresat korupcyjnej oferty będzie zdeterminowany, a może wręcz zdesperowany, aby zdobyć tę ziemię za możliwie jak najniższą cenę. Stanowiła oba bowiem jedyną drogę dojazdową do realizowanej przez niego inwestycji. Wcale niemałej, ponieważ wartej 15 milionów złotych.

- Działania funkcjonariuszy Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku doprowadziły do zgromadzenia jednoznacznego materiału dowodowego potwierdzającego popełnienie przestępstwa z art. 305 par. 3 Kodeksu karnego zagrożonego karą pozbawienia wolności do lat 8 - informuje kom. Karina Kamińska, rzecznik Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku.

Policja przypomina także, że w przypadku takich sytuacji, możemy zgłosić popełnienie przestępstwa, ale musimy pamiętać o jednej ważnej rzeczy:

- Osoba wręczająca korzyść majątkową ma szanse na uniknięcie odpowiedzialności karnej, w momencie, gdy korzyść ta zostanie przyjęta, a wręczający poinformuje o tym organy ścigania, ujawniając jednocześnie wszystkie okoliczności z tym związane. W związku z powyższym osoby mogące mieć wiedzę o tym lub innych przestępstwach korupcyjnych, mogą ten fakt zgłosić w Wydziale do Walki z Korupcją KWP w Gdańsku - mówi kom. Karina Kamińska.

Na podstawie zgromadzonych materiałów podejrzany usłyszał już zarzut popełnienia przestępstwa, a Sąd Okręgowy w Gdańsku zastosował wobec niego środki zapobiegawcze. Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności.

Jak poinformował Urząd Miasta Gdyni, prezydent Aleksandra Kosiorek natychmiast po uzyskaniu informacji o sprawie złożyła wniosek o ściganie sprawcy przestępstwa. ©℗

Nasza interwencja pomoże Czytelnikowi

Tomasz Turczyn
Gmina Darłowo

Trwa remont drogi wojewódzkiej 203 m.in. na terenie gminy Darłowo w powiecie sławieńskim. I we wsi Sulimice jeden z jej mieszkańców poprosił naszą redakcję o interwencję. Sednem sprawy jest brak chodnika i wykonania dojazdu do posesji pana Witka. Jego sąsiedzi mają jedno i drugie.

FOT. NADESŁANE

Tak prezentuje się wyremontowana droga w Sulimicach z chodnikiem i z dojazdem do posesji...

FOT. NADESŁANE

... a tak wygląda część drogi, na której początkowo nie przeprowadzono niezbędnych robót

Czytelnik z gminy Darłowo poprosił naszą redakcję o interwencję. O co chodzi?

„Sprawa dotyczy inwestycji we wsi Sulimice, gdzie mieszkam - napisał pan Witek. - Trwają tu prace przy remoncie drogi wojewódzkiej nr 203. Kilka tygodni temu zostały zakończone roboty dotyczące budowy chodnika wraz z podjazdami do poszczególnych posesji. Wraz z moją partnerką mieszkamy na posesji, która jest ostatnią w kierunku miejscowości: Ustka. Dziwnym trafem stało się tak, że w odległości 10 metrów od naszej bramy wjazdowej na teren posesji zakończono chodnik, nie robiąc także wjazdu na posesję, jak to zrobiono w przypadku innych domów. Prace wyglądają tak, jakby zostały nagle zatrzymane i zrobiono rów melioracyjny. Nie mamy doprowadzonego chodnika do bramy, a sąsiedzi mają. Czekaliśmy aż ktoś się pojawi z osób funkcyjnych, żeby to zareklamować, lecz nikt nie przyszedł. Stąd nasza prośba o pomoc".

Nasz reporter problemem zainteresował Zachodniopomorski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Koszalinie, który zlecał przebudowę drogi 203. Oto odpowiedź, którą uzyskał dziennikarz:

„Chodnik w Sulimicach zostanie przedłużony do zjazdu na posesję, o której jest mowa. Powstanie również bitumiczny zjazd na tę działkę" - napisał ZZDW w odpowiedzi na interwencję naszego reportera. - „Tam, gdzie budowane są chodniki, zjazdy na posesje są wykonywane z podobnego materiału, czyli kostki betonowej. I one powstają w pierwszej kolejności. Tam, gdzie chodników nie ma, przewidziane są zjazdy bitumiczne i one będą wykonywane później wraz z pozostałymi robotami bitumicznymi".

ZZDW akcentuje, że z chwilą przekazania placu budowy to wykonawca odpowiada za teren budowy oraz za wszelkie działania, które mają z nim związek. ZZDW dodaje, że wykonawca został zobligowany do wyjaśnienia powstałej sytuacji.

WARTO WIEDZIEĆ

Duże utrudnienia występują na przebudowie odcinka DW 203 między Darłowem i granicą województwa zachodniopomorskiego. Jest to droga obsługująca ruch turystyczny między Darłowem i Ustką (m.in. przebiegająca przez gminę Postomino i gminę Darłowo). Na przebudowywanym odcinku roboty budowlane będą prowadzone przez całe wakacje. Kierowcy mogą spodziewać się tu ruchu wahadłowego, sterowanego sygnalizacją świetlną.

KRÓTKO

WEJHEROWO

Uprawiała marihuanę

Policjanci z Wejherowa zatrzymali 35-latkę, która na parapecie hodowała marihuanę. Wpadła, bo kradła prąd od sąsiada.

Jak ustalili policjanci, pokrzywdzony, widząc wyższe rachunki za energię elektryczną, zgłosił sprawę do swojego dostawcy prądu. Pracownicy firmy, którzy przyjechali na miejsce, potwierdzili, że ktoś nielegalnie pobierał prąd z jego sieci, wykorzystując podłączenie do jego licznika. Na miejsce zdarzenia skierowano patrol policji.

- Funkcjonariusze ustalili, że 35-letnia mieszkanka Wejherowa korzystała z nielegalnego podłączenia do instalacji elektrycznej sąsiada, kradnąc tym samym prąd - informuje asp. sztab. Anetta Potrykus, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Wejherowie. - Kobieta początkowo nie chciała otworzyć drzwi, dlatego policjanci sprawdzili, czy przebywa w mieszkaniu. Kiedy obeszli budynek, na jednym z parapetów jej mieszkania zauważyli doniczkę z rośliną konopi indyjskich. Po krótkiej chwili policjanci weszli do środka, zatrzymali kobietę i zabezpieczyli roślinę. (RG)

MIERZESZYN

Potrzebują wsparcia

Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Mierzeszynie prowadzą zbiórkę pieniędzy na wóz, który pomoże im szybciej i skuteczniej reagować w przypadku pożarów, wypadków i innych zagrożeń. Ich aktualny pojazd nie spełnia nowoczesnych standardów i znacznie ogranicza możliwości jednostki. Strażacy podkreślają, że liczy się każda, nawet najmniejsza wpłata.

- Nowoczesny wóz ratowniczo-gaśniczy pozwoli nam na szybsze i skuteczniejsze działania w przypadku pożarów, wypadków i innych zagrożeń. Dzięki niemu będziemy mogli lepiej dbać o zdrowie i mienie mieszkańców Mierzeszyna i okolic - piszą strażacy na stronie zbiórki i dodają, że „liczy się każda, nawet najmniejsza wpłata".

Zbiórkę można znaleźć na stronie pomagam.pl pod hasłem „Nowy wóz dla OSP Mierzeszyn". (AK)

eprasa.pl 4fd62417cb

INWESTYCJE TAK BĘDZIE WYGLĄDAĆ ODMIENIONA OKOLICA ZBIORNIKA RETENCYJNEGO NA WITOMINIE

Będzie bezpieczna przestrzeń rekreacyjna

Łukasz Kamasz
Gdynia

Przetarg na realizację pierwszych dwóch etapów inwestycji wygrała firma Elsik, za przewidziane prace otrzyma prawie 4,5 mln zł. Przypomnijmy, że okolica przejdzie gruntowną przemianę dzięki pomysłom Rady Dzielnicy Witomino i projektom z gdyńskiego budżetu obywatelskiego.

W okolicy zbiornika powstaną m.in. boiska, place zabaw i ciąg pieszo-rolkowy, jak podkreślają gdyńscy urzędnicy, kierunek zmian wyznaczają zwycięskie projekty BO z 2020, 2021 i 2023, a tak duże zmiany w krajobrazie Witomina będą możliwe głównie dzięki zaangażowaniu i wsparciu miejscowej rady dzielnicy.

Zbiornik retencyjny na Witominie został uruchomiony w 2020 roku, w miejscu wcześniej tam usadowionych ogródków działkowych. Teren wokół zbiornika nie został ogrodzony, jest dostępny dla mieszkańców, szybko okazało się również, że mieszkańcy Witomina mają wiele pomysłów na to, jak go zagospodarować. Składano kolejne projekty do gdyńskiego budżetu obywatelskiego, w działania aktywnie włączyła się również Rada Dzielnicy Witomino, która współpracowała z Gdyńskim Centrum Sportu przy wyborze projektów.

- Zmiany w tej części dzielnicy będą efektem pracy wielu osób, w szczególności kilkuosobowej grupy roboczej, którą tworzyliśmy z Agnieszką Klawikowską, Danielem Kurem oraz Jolantą Prorok - mówi Joanna Ołownia, przewodnicząca Rady Dzielnicy Witomino. - Razem włożyliśmy ogrom pracy i czasu na konsultowanie proponowanych koncepcji z projektantami. Wspólnie wypracowaliśmy rozwiązania, które składają się na główną inwestycję poprzedniej kadencji Rady Dzielnicy Witomino. Bez środków z budżetu dzielnicy nie udałoby się wprowadzić w życie tych pomysłów. Nie wszystko da się zrealizować teraz, ale nie mówimy jeszcze ostatniego słowa.

Wykonawca inwestycji odpowiadać będzie za gruntowne zmiany oraz stworzenie bezpiecznej przestrzeni, dostosowanej do potrzeb dzieci, młodzieży, dorosłych oraz osób z niepełnosprawnościami. Z uwagi na swój rozmiar, realizacja inwestycji została podzielona na trzy etapy. Pierwsze dwa realizowane będą w bieżącym roku - to budowa nowego boiska piłkarskiego z syntetyczną trawą oraz stworzenie parku zabawy i rekreacji z podziałem na dzieci starsze i młodsze m.in. z trampolinami oraz tyrolką - jak podkreśla GCS, stanowi to realizację projektów autorstwa pani Jolanty Prorok (2020 r.) i pani Ewy Wiśniewskiej (2021 r.). Drugi etap to budowa ciągu pieszo-rolkowego, który połączy projektowane strefy placów zabaw, strefy sportowej i rekreacyjnej z istniejącym dojściem i dojazdem serwisowym do zbiornika retencyjnego, o co wnioskowała pani Jolanta Prorok w zwycięskim projekcie BO złożonym w 2023 roku.

FOT. GDYŃSKIE CENTRUM SPORTU

W okolicy zbiornika powstaną m.in. boiska, place zabaw i ciąg pieszo-rolkowy. Wszystko za sprawą projektów z BO

Całość prac uzupełni infrastruktura techniczna, nowe oświetlenie, ciągi piesze i elementy małej architektury, takie jak kosze i ławki. Otoczenie wypełni różnorodna zieleń. Przestrzeń zostanie dostosowana dla osób ze specjalnymi potrzebami.

- Planowana inwestycja obejmuje kompleksowe zagospodarowanie obecnie niewykorzystanego obszaru - podkreśla Przemysław Dalecki, dyrektor Gdyńskiego Centrum Sportu, które koordynuje realizację. - W ramach przygotowanego projektu przewiduje się utworzenie przestrzeni rekreacyjno-sportowej, w tym sieci ścieżek spacerowych oraz zróżnicowanej roślinności, ze szczególnym naciskiem na drzewa i krzewy. Teren został podzielony na różne strefy, uwzględniając ich przeznaczenie, rodzaj aktywności oraz potrzeby przyszłych użytkowników.

Realizacja trzeciego etapu inwestycji będzie możliwa dopiero po uzyskaniu odpowiednich środków finansowych, natomiast już teraz wiemy, że obejmie ona stworzenie boiska do gry w siatkówkę plażową, kortu oraz pola ze ścianką do gry w tenisa, siłowni plenerowej z urządzeniami dla seniorów oraz dodatkowej infrastruktury technicznej, ciągów pieszych oraz obiektów małej architektury, takich jak ławki, kosze, stojaki na rowery, biblioteczka plenerowa, stoliki do gry w szachy czy scena plenerowa.

Jak zaznaczają gdyńscy urzędnicy, miasto w ciągu ostatnich lat zainwestowało w dzielnicę Witomino ponad 100 mln zł. Powstały m.in. Przystań Sąsiedzka, wyremontowano ulicę Hodowlaną, a obecnie trwa przebudowa ulicy Chwarzniańskiej.

Razem dla środowiska. Posprzątaliśmy plażę na Stogach

Andrzej Kowalski
Gdańsk

Jak co roku „Dziennik Bałtycki" spotkał się z Czytelnikami, aby posprzątać jedną z piękniejszych trójmiejskich plaż. W sprzątaniu udział brały dzieci, seniorzy, a także całe rodziny, a w zamian zaoferowaliśmy poczęstunek i wyjątkowe upominki.

Nasze plaże nas potrzebują - z takim przesłaniem zaprosiliśmy do naczej corocznej akcji sprzątania plaży w Gdańsku Stogach. Spotkaliśmy się z gdańszczanami we wtorek, 18 czerwca przy wejściu nr 26 i już od godziny 11.00 rozdawaliśmy chętnym worki i rękawiczki. A osób, którym nie jest obojętny los trójmiejskich plaż, nie brakowało.

- Przyjechaliśmy z dziećmi z naszej szkoły z kilkoma oddziałami. Zależy nam na tym, żeby promować wartości takie jak dbanie o środowisko, ekologia. Dlatego też chcielibyśmy tutaj, aby zaszczepić w dzieciach te wartości - mówił Marek Ewertowski, psycholog szkoły społecznej z Centrum Terapii Wyspa.

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

W oczyszczaniu plaży uczestniczyli wolontariusze, uczniowie, turyści i pracownicy firmy Notrhvolt

Do wzięcia udziału w naszej szczytnej akcji zapraszali Neptun oraz Syrenka z Wykrzyknika - Akademii Zabawy i Edukacji w Gdańsku. Nasi pełni energii wolontariusze zarazili niejednego plażowicza, a dzięki temu odpady znikały z plaży w tempie ekspresowym

- Świetna akcja, razem z Syrenką zachęcamy wszystkich do dbania o nasze gdańskie plaże i staramy się zwerbować jak najwięcej osób. Okazuje się, że nie trzeba wcale długo ich przekonywać - mówił Neptun z Wykrzyknika.

Do akcji włączały się dzieci ze szkół, pracownicy naszego partnera, firmy Northvolt, rodziny będące na wakacjach, podopieczni Klubu Seniora Ostoja i plażowicze. Za włożony wysiłek wynagradzaliśmy wszystkich poczęstunkiem i wyjątkowymi upominkami. Za oddane worki można było odebrać książki, gry, zabawki, słodycze i gadżety z logiem „Dziennika Bałtyckiego".

- Misją firmy Northvolt jest produkcja najbardziej zielonej baterii na świecie i od początku naszej działalności, czyli od 2016 roku, środowisko było dla nas bardzo ważne. Dlatego. jeżeli są takie akcje, jak właśnie ta organizowana dzisiaj przez „Dziennik Bałtycki", to dla nas naturalne jest, że chcemy być jej partnerem - mówiła Anna Sobolewska z firmy Northvolt Poland. - Fabryka naszej firmy mieści się na Stogach. Dlatego jesteśmy tu dużą grupą 30 osób, które zdecydowały się dołączyć do akcji.

Nie trzeba było daleko szukać, żeby wrócić z workiem pełnym butelek, niedopałków papierosów czy plastikowych opakowań. Z minuty na minutę plaża stawała się dzięki naszej akcji o wiele przyjemniejszym miejscem do wypoczynku, a śmieci nie stanowiły już zagrożenia dla ludzi czy zwierząt.

- Przyjechaliśmy z gór na wakacje. Jak tylko dowiedzieliśmy się, czego dotyczy ta akcja, dołączyliśmy całą rodziną. Wszyscy musimy dbać o nasze najbliższe środowisko i chcę, żeby córeczka uczyła się tego od najmłodszych lat - mówił pan Karol, który zrobił sobie przerwę od plażowania, aby posprzątać razem z nami.

Porządek na plaży został przywrócony, przynajmniej na ten moment. Jako że zbliżają się wakacje, nad morzem pojawią się tysiące wczasowiczów - pamiętajmy, aby zawsze zostawiać po sobie porządek. O to apelowali także nasi Czytelnicy.

- Pamiętajmy o segregowaniu śmieci i o zabieraniu ich ze sobą, nie pozostawiajmy ich, bo szkodzi to naszej planecie i późniejszym pokoleniom, które mogą mieć z tymi odpadami problem - mówili uczestnicy akcji.

Partnerami naszej akcji były firmy Energa. Northvolt, Baltic Hub, Cordia, Port Gdańsk. Partnerem technicznym był Gdański Ośrodek Sportu.

AUTOPROMOCJA 0111105176

ORGANIZATOR PARTNER GŁÓWNY PARTNERZY PARTNER TECHNICZNY

mój Bałtyk
Dziennik Bałtycki
Energa GRUPA ORLEN
northvolt
Baltic Hub A MEMBER OF THE PSA GROUP
PORT GDAŃSK
CORDIA
Gdański Ośrodek Sportu

eprasa.pl 4fd62417cb

Zabytkowy wiatrak doczeka się gruntownego remontu

FOT. ANDRZEJ GURBA

Wiatrak zbudowano w 1891 roku dla młynarza Waltera Schulza. Od 1960 roku budynek znajduje się w krajowym rejestrze zabytków

Andrzej Gurba
Tczew

Trzeci przetarg ogłoszony przez Tczew na remont zabytkowego wiatraka był skuteczny. Wyłoniono wykonawcę, z którym podpisano już umowę. To firma Modern House z Rawy Wyżnej.

W poprzednich przetargach nie było chętnych. Teraz firma Modern House przygotuje dokumentację oraz wykona pierwszy etap prac za 1 550 tys. zł.

Jakie zadania przewidziano w tym etapie?

- Do zadań wykonawcy będzie należało m.in. sporządzenie inwentaryzacji architektoniczno-konserwatorskiej, wykonanie badań konserwatorskich i architektonicznych oraz prac budowlanych i konserwatorskich w zabytkowym wiatraku wraz z uporządkowaniem otoczenia i wykonaniem instalacji elektrycznych. Czynności te należy wykonać w oparciu o przygotowany już program funkcjonalno-użytkowy. Od wykonawcy oczekujemy również uzyskania pozwolenia na budowę oraz wszelkich potrzebnych uzgodnień, m.in. z wojewódzkim konserwatorem zabytków - informuje Małgorzata Mykowska, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Tczewie.

Przypomnijmy, że miasto Tczew ma dotację z Polskiego Ładu na remont wiatraka w wysokości 1 mln 176 tys. zł. Termin wykonania prac to listopada 2025 r.

XIX-wieczny wiatrak typu holenderskiego znajdujący się przy ulicy Wojska Polskiego, to jeden ze znaków rozpoznawczych Tczewa. Miasto na początku 2023 r. kupiło obiekt od prywatnego właściciela za 460 tysięcy złotych.

Wiatrak zbudowano w 1891 roku dla młynarza Waltera Schulza. Na działce powstały także dom mieszkalny i budynki gospodarcze.

Drewniany wiatrak typu holenderskiego założony został na planie ośmioboku. Obiekt jest unikatowy także z tego powodu, że ma pięć śmigieł (skrzydeł), a nie zwyczajowe cztery.

Z informacji, które zgromadziła Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie wynika, że na początku XX wieku w zabudowaniach sąsiadujących z wiatrakiem działał m.in. punkt sprzedaży produktów mącznych, a także punkt sprzedaży siana, słomy oraz sieczki będący własnością młynarza Waltera Schulza.

Wiatrakiem przy ulicy Wojska Polskiego przez kilka dekad zarządzali miejscowi harcerze. W 1983 roku stał się on własnością prywatną. Wiatrak był „dodatkiem" do przylegającego mieszkania. Miasto sprzedawało obiekty w pakiecie. Nowi właściciele podjęli się remontu, wymieniając część drewnianych elementów. Później przerosły ich jednak koszty. Obiekt zaczął ponownie podupadać. Dodajmy, że od 1960 roku znajduje się w krajowym rejestrze zabytków.

Rozmowy tczewskich urzędników ze spadkobiercami właścicieli wiatraka dotyczące jego kupna przez samorząd trwały od 2016 roku. I zakończono je w styczniu 2023 roku.

FOT. ANNA SZADE

Podwyżki obejmą wszystkich klientów przedsiębiorstwa, które teraz odnotowuje straty

W Przedsiębiorstwie Nogat obowiązuje już nowa, wyższa taryfa

Anna Szade
Malbork

Od środy w Przedsiębiorstwie Nogat sp. z o.o. w Kałdowie Wsi obowiązuje nowa taryfa za ścieki dostarczane z Malborka, gminy Malbork oraz Nowego Stawu i okolic. To oznacza podwyżki.

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie zatwierdziły nowe stawki, które mają obowiązywać przez trzy lata, do 18 czerwca 2027 r.

Oto, co mieszkańcy i przedsiębiorcy zobaczą na swoich rachunkach: od 19 czerwca 2024 r. do 18 czerwca 2025 r. - 5,76 zł za m sześc. netto, 6,22 zł za m sześc. z 8 proc. VAT; od 19 czerwca 2025 r. do 18 czerwca 2026 r. - 5,55 zł za m sześc. netto, 5,99 zł za m sześc. z 8 proc. VAT; od 19 czerwca 2026 r. do 18 czerwca 2027 r. - 5,54 zł za m sześc. netto, 5,98 zł za m sześc. z 8 proc. VAT.

Poprzednia stawka, 4,97 zł brutto za metr sześcienny ścieków, nie zmieniała się od 5 sierpnia 2022 r., mimo rosnącej w tym czasie inflacji. To już wtedy przełożyło się na kondycję finansową miejskiej spółki, którą dobijały m.in. rosnące rosnące wydatki na energię elektryczną, która jest niezbędna w ich działalności.

W 2022 r. Przedsiębiorstwo Nogat odnotowało stratę wysokości 977 368,93 zł, bo wpływy z opłat za świadczone usługi nie pokrywały kosztów funkcjonowania oczyszczalni. Podobne sytuacje to problem ogólnopolski firm w tej branży.

AUTOPROMOCJA 0011107484

eprasa.pl 4fd62417cb

Do 2030 roku sprzedawanych będzie więcej elektryków niż pojazdów spalinowych

Mateusz Tkarski
Motoryzacja

Pojazdy elektryczne stanowią coraz większy odsetek poruszających się po drogach Europy. Przybywa też aut dostawczych, a nawet ciężarowych - wynika z prognoz EY i Eurelectric.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Na drogach coraz częściej pojawić będą się ciężarówki z napędem elektrycznym

Sprzedaż samochodów elektrycznych przewyższy sprzedaż wszystkich innych pojazdów do 2030 r. a do końca dekady po europejskich drogach będzie jeździć ponad 75 mln aut elektrycznych - przewidują eksperci EY. Rośnie też liczba punktów ładowania na Starym Kontynencie i obecnie sięga niemal 745 tys.

Firma doradcza EY i opublikowały raport „How do we solve the challenge of data interoperability in e-mobility?". Opracowanie pokazuje, że w ekosystemie pojazdów elektrycznych interoperacyjność i wymiana informacji będą odgrywać kluczową rolę w poprawianiu doświadczeń kierowców. Każdy elektryk generuje dane, które stają się podstawą spersonalizowanych rekomendacji i ukierunkowanych usług.

Jak piszą autorzy raportu na wszystkich rynkach, na których pojawiły się pojazdy bezemisyjne, obserwowany jest stopniowy wzrost ich liczby. Obecnie na świecie sprzedaż elektryków stanowi 16 proc. wszystkich kupowanych aut. W 2023 r. na drogi wyjechało ponad 14,1 miliona nowych pojazdów z silnikiem elektrycznym, a ich łączna liczba przekroczyła 40 milionów. W UE oraz w Wielkiej Brytanii, Norwegii i Szwajcarii akumulatorowe pojazdy elektryczne (BEV) i hybrydowe pojazdy elektryczne typu plug-in (PHEV) stanowiły jeden na pięć nowych samochodów sprzedanych w 2023 roku.

- Samochody elektryczne stają się coraz bardziej atrakcyjną opcją dla konsumentów, co prowadzi do dynamicznego wzrostu sprzedaży. Widzą oni wiele korzyści związanych z ich posiadaniem, takich jak niższe koszty serwisowania oraz eksploatacji - cena energii na wielu rynkach jest korzystniejsza niż cena paliwa. Do tego dochodzi większa świadomość ekologiczna, a wiele firm zmienia flotę na bezemisyjną, aby wypełniać swoje zobowiązania dotyczące zrównoważonego rozwoju. Nie bez znaczenia jest także postęp technologiczny związany z krótszym czasem ładowania, co zwiększa wygodę użytkowania - komentuje Jarosław Wajer, Partner EY, lider działu energetyki w Polsce oraz regionie CESA.

Według analiz ekspertów EY, w Europie do 2030 r. sprzedaż elektryków przewyższy sprzedaż pozostałych pojazdów, a po drogach będzie jeździć 75 mln bezemisyjnych aut. Prognoza sprzed dwóch lat zakładała, że ich liczba wyniesie wówczas 65 mln. Jedną z odpowiedzi na te wzrosty jest spadek cen akumulatorów.

Przybywanie tylko osobówek. Rośnie też sprzedaż bezemisyjnych pojazdów ciężkich). Ponad 7 proc. samochodów dostawczych jest obecnie elektrycznych. Ciężarówki z takim napędem stanowią wielokrotnie mniej bo 1,5% rynku. I tak oznacza to jednak zdecydowany skok z poziomu zaledwie 0,4 proc. w 2022 roku. Z kolei sprzedaż autobusów elektrycznych wzrosła do 14 proc., za co odpowiadały przede wszystkim Francja, Hiszpania i Niemcy.

Zdecydowanie wzrosła także sieć publicznych punktów ładowania. Zwiększyła się na starym kontynencie o 40% - z około 530 tys. w 2022 r. do 744 tys. rok później. Niestety, zdecydowana większość zlokalizowana jest w bogatszej, zachodniej części kontynentu. Prawie 80 proc. europejskich punktów ładowania było zlokalizowanych w zaledwie siedmiu krajach: Belgii, Francji, Niemczech, Włoszech, Holandii, Szwecji i Wielkiej Brytanii.

©℗

REKLAMA 0011112211

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

ogłasza:

1. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w gminie Gardeja, powiat kwidzyński, woj. pomorskie, oznaczonej w ewidencji gruntów obrębu **Klasztorek** jako działka nr **8/57**. Powierzchnia nieruchomości wynosi **0,0387 ha.**
Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi – 8 300 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 5.07.2024 r. godz. 9.30
Szczegółowy opis nieruchomości oraz warunki przetargu zawiera ogłoszenie z dnia 14.06.24 r. opublikowane w miejscach zwyczajowo przyjętych.
2. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w gminie Gardeja, powiat kwidzyński, woj. pomorskie, oznaczonej w ewidencji gruntów obrębu **Trumieje** jako działka nr **2/27**. Powierzchnia nieruchomości wynosi **0,0754 ha.**
Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi – 14 800 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 5.07.2024 r. godz. 10.00
Szczegółowy opis nieruchomości oraz warunki przetargu zawiera ogłoszenie z dnia 14.06.24 r. opublikowane w miejscach zwyczajowo przyjętych.
3. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w gminie Ryjewo, powiat kwidzyński, woj. pomorskie, oznaczonej w ewidencji gruntów obrębu **Ryjewo** jako działka nr **71/1**. Powierzchnia nieruchomości wynosi **0,0700 ha.**
Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi – 27 000 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 5.07.2024 r. godz. 10.30
Szczegółowy opis nieruchomości oraz warunki przetargu zawiera ogłoszenie z dnia 14.06.24 r. opublikowane w miejscach zwyczajowo przyjętych.
4. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w gminie Ryjewo, powiat kwidzyński, woj. pomorskie, oznaczonej w ewidencji gruntów obrębu **Benowo** jako działka nr **77/1**. Powierzchnia nieruchomości wynosi **0,2900 ha.**
Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi – 63 500 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 5.07.2024 r. godz. 11.00
Szczegółowy opis nieruchomości oraz warunki przetargu zawiera ogłoszenie z dnia 14.06.24 r. opublikowane w miejscach zwyczajowo przyjętych.
5. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w gminie Sadlinki, powiat kwidzyński, woj. pomorskie, oznaczonej w ewidencji gruntów obrębu **Sadlinki** jako działka nr **26**. Powierzchnia nieruchomości wynosi **0,1200 ha.**
Cena wywoławcza brutto nieruchomości wynosi – 38 600 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 5.07.2024 r. godz. 14.00
Szczegółowy opis nieruchomości oraz warunki przetargu zawiera ogłoszenie z dnia 14.06.24 r. opublikowane w miejscach zwyczajowo przyjętych.

Szczegółowych informacji udziela KOWR OT Pruszcz Gdański Sekcja Zamiejscowa w Malborku ul. Wołyńska 19, tel. (055) 272-23-82, pełna treść ogłoszeń znajduje się na stronie internetowej www.nieruchomoscikowr.gov.pl

Viterra wybrała Olivia Centre

Mateusz Tkarski
Gdańsk

W Olivia Centre swoje nowe biura, otworzyła firma Viterra. Zajęła reprezentacyjne biuro na najwyższym piętrze najnowszego budynku Olivii - Olivia Prime.

Nowe biuro ma powierzchnię ponad 1400 m. kw.

- Nowy Rezydent to zawsze wielka radość, tym bardziej że Gdańsk od setek lat to historyczne centrum handlu zbożem, a Viterra Polska to lider sprzedaży nie tylko zbóż, ale też nasion oleistych, strączkowych, cukru, ryżu, bawełny, olejów roślinnych i biodiesla - podkreśla Maciej Kotarski z Olivia Centre.

Viterra, to nie pierwsza firma z branży spożywczej, która otworzyła swoje biura w Olivia Centre. Wcześniej, w największym polskim centrum biznesowym swoje miejsce znalazła zatrudniająca ponad 800 osób Paula Fish. To nie tylko jeden z europejskich liderów na rynku przetwórstwa ryb, ale równocześnie pionier w zakresie ekologii i zrównoważonego rozwoju. W Olivia Centre biura posiada także firma Polish Agro zajmująca się handlem nawozami, środkami ochrony roślin oraz nasionami i płodami rolnymi.

Olivia Prime jest jednym z zaledwie 4 budynków w Polsce z całoszklaną trójszybową fasadą, która daje najlepsze możliwe oświetlenie jesienią i zimą. Wiosną i latem trójszybowa fasada zapobiega przed przegrzaniem i zapewnia komfort termiczny nawet w bardzo słoneczne dni.

KURSY WALUT

19.06.2024

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	430/437 (-)
USD	399/406 (-)
GBP	508/517 (-)
CHF	451/459 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	430/437 (-)
USD	399/406 (-)
GBP	508/517 (-)
CHF	451/459 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA
Dziennik Bałtycki
Nie przegap **piątku**
dziennikbaltycki.pl

REKLAMA 0011112603

Sędzia komisarz w postępowaniu upadłościowym Mieszkaniowej Spółdzielni Budownictwa Ekologicznego w upadłości likwidacyjnej w Gdańsku, o sygn. akt VI GUp 17/11, zawiadamia o wydaniu w dniu 11.06.2024 r. przez Sędziego-komisarza postanowienia o stwierdzeniu **umorzenia postępowania upadłościowego** zgodnie z treścią art. 361 pkt. 1 Puin.
Zgodnie z art. 362 Puin w terminie tygodnia od dnia ukazania się ogłoszenia w „Monitorze Sądowym i Gospodarczym" wierzycielom przysługuje prawo wniesienia zażalenia na postanowienie do Sądu Okręgowego w Gdańsku Wydział XII Cywilny Odwoławczy za pośrednictwem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku Wydział VI Gospodarczy.
www.dawro.pl

AUTOPROMOCJA
Dziennik Bałtycki
Gotuj się na **sobotę**
dziennikbaltycki.pl

eprasa.pl 4fd62417cb

UŚMIECH DZIECKA. Czeka 40 tysięcy złotych! Można je przeznaczyć, na co tylko się zechce

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskapress.pl

„Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat!" - to najszczersza prawda. My też kochamy oglądać radosne dziecięce buzie! Dlatego dziś - już po raz kolejny - możecie zobaczyć niewielką część wielkiej galerii pełnej uśmiechniętych zdjęć dzieci naszych Czytelników, które biorą udział w akcji Uśmiech Dziecka. Ten plebiscyt to przepustka na okładkę naszej gazety oraz szansa, by... spełnić marzenie całej rodziny!

- Wiadomo, że marzenia bywają różne. Jedno dziecko pragnie pokoju pełnego zabawek, inne myśli o rowerze lub hulajnodze, a jeszcze inne o wyjeździe na wakacje z rodzicami. Dlatego w tym roku, po raz kolejny, główną nagrodą w naszej akcji będą pieniądze, które będzie można przeznaczyć, na co tylko się zapragnie - potwierdza Kamila Kalinowska, koordynatorka akcji Uśmiech Dziecka.

Na finalistów naszej akcji już czeka aż 40.000 złotych - właśnie na spełnienie marzeń dziecka i rodziny. Ale to nie koniec, bo nagrodami są także wyjazdy do Disneylandu w Paryżu (lub na inną wycieczkę zagraniczną) oraz do Suntago - największego w Polsce rodzinnego parku wodnych wrażeń. Na uczestników różnych etapów naszej roześmianej, radosnej akcji czekają też między innymi zabawki i książki. Dzieci, których uśmiechy zdobędą najwięcej głosów w finale, zostaną zaproszone także na specjalną profesjonalną sesję fotograficzną. Podczas niej zostaną wykonane zdjęcia do ogólnopolskiej kampanii promocyjnej akcji Świąteczne Gwiazdeczki. Liderów akcji prezentujemy w gazecie. I właśnie dziś możecie zobaczyć dzieci, które były na czele radosnego rankingu w momencie zamykania tej strony gazety.

Aktualne wyniki głosowania można znaleźć na stronie: **www.dziennikbaltycki.pl/usmiech**

Laureaci akcji Świąteczne Gwiazdeczki 2023 - Antoni Lizoń (z lewej) i Bruno Komor (z prawej) - to radosne buzie ogólnopolskiej kampanii promocyjnej akcji Uśmiech Dziecka 2024

MALUSZKI do lat 2

Maksymilian Pilanc, Gdańsk

Leon Jędrzejewski, Pelplin, powiat tczewski

Leon Rataj, Sulęczyno, powiat kartuski

Roksana Piwka, Rzucewo, powiat pucki

Lilianna Stachurska, Malbork, powiat malborski

Zofia Karbownik, Pruszcz Gdański, powiat gdański

Liliana Pawlak, Wężowiec, powiat nowodworski

Iga Maszota, Barłomino, powiat wejherowski

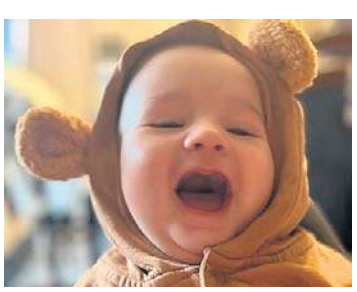
Marcel Kreft, Gdynia

Ignacy Lewandowski, Stary Dzierzgoń, powiat sztumski

STARSZAKI

Michalina Knyszewska, Rumia

Nadia Ganc, Gdynia

Alex Dombrowski, Starogard Gdański, powiat starogardzki

Wojciech Biesiadziński, Nowy Dwór Gd., pow. nowodworski

Laura Łyczak, Ząbrowo, powiat malborski

Zofia Wieczerzak, Borkowo, powiat gdański

Dawid Świniarski, Chwaszczyno, powiat kartuski

Dobrosława Naczk, Kniewo, powiat wejherowski

Marek Zieliński, Władysławowo, powiat pucki

Antoni Aleksandrowicz, Czernin, powiat sztumski

eprasa.pl 4fd62417cb

POLSKA *i* ŚWIAT

BUDAPESZT

– Węgry w końcu naprawdę powróciły do Europejskiej Partii Ludowej (EPL) – powiedział Peter Magyar, lider węgierskiej opozycyjnej partii TISZA, której europosłowie formalnie zostali we wtorek przyjęci w szeregi największej frakcji w Parlamencie Europejskim. – Jestem dumny, że udało nam się wstąpić do EPL – powiedział Magyar, cytowany przez Euronews. | PAP

Węgry w końcu naprawdę powróciły do Europejskiej Partii Ludowej. Jestem z tego dumny

Peter Magyar, lider węgierskiej opozycyjnej partii TISZA

KRÓTKO

WARSZAWA

Janusz Kowalski odszedł z Suwerennej Polski

Janusz Kowalski poinformował na platformie X, że we wtorek przestaje być członkiem Suwerennej Polski.

„Złożyłem rezygnację" – przekazał. Jego decyzja jest o tyle zaskakująca, że Kowalski był jednym z najbardziej znanych posłów tej formacji i wielokrotnie podkreślał swoje przywiązanie do niej oraz do jej szefa – Zbigniewa Ziobry.

Poseł dodał, że „o koleżankach i kolegach z Suwerennej Polski zawsze wypowiadać się będzie w samych superlatywach". „Teraz skupiam się na merytorycznej pracy w klubie parlamentarnym PiS i parlamentarnym zespole Proste Podatki" – napisał.

Kowalski jest posłem na Sejm. W latach 2014-2015 był zastępcą prezydenta miasta Opola. Wcześniej był sekretarzem stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych i w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Oprac. Lidia Lemaniak | PAP

MEKKA

Upały zabójcze dla pielgrzymów

FOT. FADEL SENNA/AFP/EAST NEWS

Co najmniej 550 uczestników islamskiej pielgrzymki (hadżdżu) zmarło w Mekce w Arabii Saudyjskiej w wyniku upałów sięgających niemal 52 stopni Celsjusza – powiadomił w środę portal France 24, powołując się na informacje ze źródeł dyplomatycznych. Co najmniej 320 ofiar to Egipcjanie. | PAP

WARSZAWA

Jest wniosek do Sejmu o zgodę na aresztowanie posła

Szef MS, prokurator generalny Adam Bodnar przekazał do Sejmu wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła PiS Marcina Romanowskiego do odpowiedzialności karnej oraz jego zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie – podała rzecznik PG prok. Anna Adamiak. Sprawa dotyczy śledztwa w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Adamiak zaznaczyła, że duże prawdopodobieństwo popełnienia przez Romanowskiego wskazanych czynów daje podstawę do przedstawienia mu zarzutów.

Oprac. Anna Nagel | PAP

Przyszłość Trzeciej Drogi wyjaśni się w przyszły wtorek?

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W przyszły wtorek planowane jest zamknięte posiedzenie klubu PSL-TD. Tematem ma być przyszłość Trzeciej Drogi, czyli koalicji PSL i Polski 2050. Możliwe są różne scenariusze.

W wyborach do PE Koalicja Obywatelska zdobyła 21 mandatów, Prawo i Sprawiedliwość 20, Konfederacja 6, Trzecia Droga (PSL i Polska 2050) 3 i Lewica 3. Mandaty do PE z Trzeciej Drogi zdobyli: Michał Kobosko (Polska 2050), Krzysztof Hetman (PSL) i Adam Jarubas (PSL).

Rozczarowania wynikiem wyborów nie kryli zarówno liderzy obu formacji tworzących Trzecią Drogę, jak i pozostali politycy tego ugrupowania. Podkreślali jednak, że od początku mieli świadomość, że wybory do PE będą dla ich formacji najtrudniejsze spośród całego „trójskoku" wyborczego ostatnich miesięcy (wybory parlamentarne, samorządowe i do PE). Zwracali również uwagę, że niska frekwencja osłabiła partie centrowe, a polaryzacja oraz skrajności mobilizują najtrwalszy elektorat.

– Przyjmujemy ten sygnał, wiemy, co mamy robić – mówił o wyniku wyborczym prezes PSL, wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Przewodniczący Polski 2050, marszałek Sejmu Szymon Hołownia, zapewniał, że wynik Trzeciej Drogi nie jest powodem do tego, by „drzeć szaty", tylko jest zachętą do znacznie cięższej pracy.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Czy Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz będą kontynuowali projekt Trzeciej Drogi?

– W parlamencie krajowym nic się nie zmienia, jeśli chodzi o to, jak rozkładają się siły – zaznaczył.

Kilka tematów do rozmowy

Po wyborach przyszedł czas rozliczeń i debaty nad tym, co dalej z Trzecią Drogą. Jak poinformował PAP jeden z posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, w przyszły wtorek ma odbyć się zamknięte posiedzenie ludowców w tej sprawie.

– Myślę, że kilka tematów trzeba sobie wyjaśnić. Spotykamy się, żeby rozmawiać o tym, co robimy dalej, a jakie będą decyzje, to trudno powiedzieć – podkreślił rozmówca PAP.

Według niego, jeśli chodzi o Trzecią Drogę, to w PSL są różne głosy. – Są głosy takie, żeby już całkowicie zakończyć ten projekt i wystawić swojego kandydata w wyborach prezydenckich, ale są też takie, żeby pociągnąć go do wyborów prezydenckich. Zobaczymy, co będzie dalej – powiedział w rozmowie z PAP jeden z polityków PSL.

Hołownia: Trzecia Droga jest potrzebna

– Rozczarowanie. Przecież nie ma co się oszukiwać i kokietować. Chcieliśmy lepszego wyniku. Zrobiliśmy dobry wynik jako Trzecia Droga w wyborach parlamentarnych. Dobry wynik w samorządowych. Tutaj zaliczyliśmy potknięcie – powiedział w rozmowie z „Faktem" Szymon Hołownia.

Marszałek Sejmu zaznaczył jednak, że wyborcy Trzeciej Drogi „dalej tam jednak są", a sama formacja „jest Polsce potrzebna".

W lutym 2023 r. liderzy PSL i Polski 2050, Władysław Kosiniak-Kamysz i Szymon Hołownia, ogłosili współpracę programową. Liderzy formacji ogłosili wówczas powołanie wspólnego zespołu programowego i zapowiedzieli opracowanie „wspólnej listy spraw do załatwienia". W kwietniu 2023 r. ogłoszono zawiązanie przez PSL i Polskę 2050 koalicji wyborczej na wybory parlamentarne. Koalicja ta była kontynuowana również w tegorocznych wyborach samorządowych oraz w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

W Sejmie koalicjanci funkcjonują w ramach dwóch klubów parlamentarnych: PSL-TD i Polski 2050-TD.

PAP

Dzisiaj kluczowe spotkanie koalicji rządowej w sprawie związków partnerskich. Na co nie zgadza się PSL?

Oprac. Lidia Lemaniak
Warszawa

Związki partnerskie wciąż dzielą koalicję rządzącą. Na niektóre postulaty nie zgadza się PSL. Dziś ma odbyć się spotkanie w sprawie związków partnerskich.

Projekt ustawy o związkach partnerskich ma poparcie Koalicji Obywatelskiej i Polski 2050. Dzisiaj mają o nim rozmawiać przedstawiciele Lewicy i PSL – m.in. ministra ds. równości Katarzyna Kotula i Władysław Kosiniak-Kamysz. Kotula zapowiedziała w sobotę podczas Marszu Równości w Warszawie skierowanie projektu do wykazu prac legislacyjnych. Jednak nadal nie został on tam wpisany.

W kwietniu Władysław Kosiniak-Kamysz oświadczył, że nie zagłosuje za statusem małżeństw dla związków homoseksualnych i nie zagłosuje za przysposobieniem dzieci i za adopcją dla takich związków.

– Podjęłam decyzję o skierowaniu dokumentów rządowego projektu o związkach partnerskich do wykazu prac legislacyjnych – powiedziała ministra Kotula w sobotę podczas Marszu Równości w Warszawie, Dodała, że będzie rozmawiać z PSL o szczegółach projektu, m.in. o uregulowaniu sytuacji dzieci w „tęczowych rodzinach".

– Jeśli z tego projektu zniknie przysposobienie i adopcja, to my jesteśmy otwarci na poparcie tego, co w życiu przeszkadza, a nie jest dla nas czymś, czego nie można zaakceptować, czyli sprawy majątkowe, dziedziczenia, dostęp do informacji medycznych. Takie zwykłe życie osób jednopłciowych jest tematem, który rozumiemy, i wiemy, że trzeba też tym ludziom dać możliwość funkcjonowania. Na pewno nie jesteśmy za przysposobieniem ani też za adopcją – powiedział PAP poseł PSL Jarosław Rzepa.

PAP

eprasa.pl 4fd62417cb

Putin w Korei Północnej: Rosja walczy z hegemonią USA

FOT. PAP/EPA/GAVRIIL GRIGOROV/SPUTNIK

Putin wybrał się do Korei Północnej po raz pierwszy od lipca 2000 roku. Wtedy spotkał się z ówczesnym przywódcą tego kraju – Kim Dzong Ilem

Oprac. Karolina Wrońska
Pjongjang

Władimir Putin oświadczył w środę podczas wizyty w Korei Północnej, że Rosja walczy z „hegemonistyczną i imperialistyczną polityką" Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników.

Putin powiedział też północnokoreańskiemu przywódcy Kim Dzong Unowi, że „docenia poparcie" jego kraju dla polityki Kremla - poinformowała agencja Reutera, powołując się na rosyjską państwową agencję RIA Nowosti. - Bardzo doceniamy wasze systematyczne i stałe wspieranie polityki rosyjskiej, w tym w kwestii ukraińskiej - oznajmił Putin na początku rozmów. - Mam na myśli naszą walkę z narzucaną w ciągu dziesięcioleci hegemonistyczną polityką, imperialistyczną polityką Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników wobec Federacji Rosyjskiej - sprecyzował.

W ostatnich miesiącach relacje między Rosją i Koreą Północną pogłębiły się na wielu płaszczyznach. Kim Dzong Un, który niezmiernie rzadko odbywa podróże zagraniczne, we wrześniu 2023 roku odwiedził Władywostok, gdzie spotkał się z Putinem. Resort obrony Korei Południowej oszacował pod koniec lutego, że od tamtego spotkania Korea Płn. wysłała do Rosji około 6,7 tys. kontenerów z amunicją, którą wojsko rosyjskie wykorzystuje podczas wojny z Ukrainą.

Relacje między Rosją i Koreą Północną mocno zacieśniły się w ostatnich miesiącach, m.in. na płaszczyźnie militarnej

Obecna podróż to pierwsza wizyta Putina w Korei Północnej od lipca 2000 roku, kiedy przeprowadził rozmowy z ówczesnym przywódcą Kim Dzong Ilem - ojcem Kim Dzong Una.

Rosja ściąga zachodnie maszyny

Rosja, aby pozyskać niezbędny sprzęt do zwiększenia produkcji broni, ściąga z Chin, korzystając z tajemniczych sieci nabywców, używane wysokiej klasy zachodnie maszyny, które przez ponad trzy dekady były sprzedawane na tamtejszym rynku - podał w środę brytyjski dziennik „Financial Times".

Jak przekazał „FT", jedna z sieci zaopatrzenia opiera się na firmie AMG - rosyjskim dostawcy wojskowym, który został w ubiegłym roku objęty sankcjami przez USA. Od czasu rosyjskiej inwazji na Ukrainę w 2022 roku AMG zwiększyło import maszyn typu CNC, czyli sterowanych komputerowo wysokiej klasy obrabiarek, produkowanych przez japońskiego wytwórcę Tsugami. Narzędzia CNC są niezbędne do pracy w przemyśle obronnym, ponieważ umożliwiają zautomatyzowane, precyzyjne, szybkie obrabianie i frezowanie metalu.
PAP

Przemyt papierosów do Strefy Gazy utrudnia pomoc humanitarną

Oprac. Karolina Wrońska
Strefa Gazy

Z powodu aktywności przemytników papierosów, wykorzystujących niebotyczne ceny tytoniu w Strefie Gazy, na granicy z Izraelem utknęło ponad tysiąc ciężarówek z pomocą humanitarną.

Według „Wall Street Journal" papierosy są przemycane ciężarówkami z pomocą humanitarną. W ten wyjątkowo lukratywny proceder zaangażowani są wspólnicy palestyńscy i izraelscy, a także pracownicy ONZ. Tytoń jest umieszczany między paczkami zawierającymi żywność i tą drogą trafia do Strefy Gazy. Tam transporty stają się jednak celem zarówno dla przemytników odzyskujących swój towar, jak też gangów usiłujących je przejąć.

Jeden papieros może osiągnąć w Gazie cenę nawet 25 dolarów, zatem przemyt jest bardzo dochodowy - ujawnił „WSJ".

W wyniku ataków na konwoje na terytorium Strefy Gazy utknęło ponad tysiąc ciężarówek z pomocą. Przestępcy atakują też magazyny. Nie interesują ich żywność, leki ani paliwo. Nawet towary, które docierają do miejsca przeznaczenia, mogą zostać splądrowane przez osoby szturmujące magazyny w poszukiwaniu papierosów - poinformował amerykański dziennik.

- Grozi to zniweczeniem naszych wszelkich wysiłków - powiedział jeden z funkcjonariuszy ONZ.
PAP

FOT. PAP/EPA/MOHAMMED SABER

Pomoc humanitarna nie może w pełni dotrzeć do Strefy Gazy z powodu nielegalnego handlu tytoniem

System rakiet i dronów dla Tajwanu za 360 milionów

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Departament Stanu USA zatwierdził możliwą sprzedaż Tajwanowi systemu rakiet i prawie 300 dronów - podała Agencja Współpracy w zakresie Bezpieczeństwa Obronnego Pentagonu.

Departament Stanu USA zatwierdził możliwą sprzedaż Tajwanowi systemu rakiet przeciwpiechotnych oraz przeciwpancernych Switchblade 300 za szacunkową kwotę 60,2 miliona dolarów. Zatwierdzono również sprzedaż do 291 bezzałogowych statków powietrznych Altius 600M-V za szacunkową kwotę 300 mln dolarów - podała Agencja Współpracy w zakresie Bezpieczeństwa Obronnego Pentagonu.

Wysoki rangą amerykański kongresmen Michael McCaul, który przebywał z wizytą w Tajpej w maju, powiedział, że przeprowadzone przez Chiny „zastraszające" ćwiczenia wojskowe po inauguracji prezydenta Tajwanu Lai Ching-te pokazały, że Chiny „nie są zainteresowane zajęciem Tajwanu w pokojowy sposób".

Szef Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów oświadczył na spotkaniu z Laiem w pałacu prezydenckim, że „wszystkie kraje demokratyczne muszą stanąć razem przeciwko agresji i tyranii".

W ostatnich dniach ministerstwo obrony Tajwanu poinformowało, że w pobliżu wyspy pojawił się chiński okręt podwodny.
PAP

Rocznicowy szczyt NATO skupi się na pomocy Ukrainie „w odniesieniu zwycięstwa"

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

- Szczyt NATO, który odbędzie się na początku lipca, skupi się na wzmocnieniu zwycięstwa Ukrainy w dłuższej perspektywie - powiedział sekretarz stanu USA Antony Blinken.

- Szczyt skupi się na wzmocnieniu długoterminowego sukcesu Ukrainy, który Ukraina buduje od pierwszego dnia agresji - powiedział Antony Blinken podczas wspólnej konferencji prasowej z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem.

Zauważył, że w ostatnich tygodniach Stany Zjednoczone i inni partnerzy podjęli wysiłki na rzecz wzmocnienia wsparcia dla Ukrainy w odparciu rosyjskiej agresji. Blinken powiedział, że ważne jest, aby partnerzy wiedzieli, że siły zbrojne mają wszystko, czego potrzeba, aby wzmocnić linię frontu i zatrzymać rosyjski atak.

FOT. PAP/EPA/MICHAEL REYNOLDS

Blinken zapowiada większe wsparcie dla Ukrainy

Szef Departamentu Stanu przypomniał też o dwustronnej umowie o bezpieczeństwie podpisanej niedawno przez Ukrainę i USA. Według niego jest to 17. porozumienie od chwili ogłoszenia tej inicjatywy przez prezydenta Joe Bidena podczas szczytu G7 rok temu.

- Przed szczytem NATO spodziewamy się, że około dwudziestu, a być może więcej, krajów podpisze dwustronne umowy o bezpieczeństwie z Ukrainą. Jest to wyraźny dowód na to, że wszystkie nasze kraje partnerskie wspierają Ukrainę w dłuższej perspektywie - powiedział Blinken.

Dodał także, że Stany Zjednoczone zwiększają presję sankcyjną na Rosję, aby zmusić ją do zaprzestania agresji.

- Jeśli Putin myśli, że przetrzyma Ukrainę lub kogokolwiek z nas, to się myli. Nasza pomoc przynosi praktyczne rezultaty, kraj może odeprzeć rosyjską agresję. Ale w przyszłości chcemy mieć pewność, że Ukrainie się to uda, że mocno stanie na nogach w aspekcie gospodarczym, wojskowym i demokratycznym. Szczyt NATO przyczyni się do realizacji tych wysiłków - dodał.

Sankcje dla prezydenta Republiki Serbskiej

Departament Skarbu USA objął sankcjami firmy związane z Miloradem Dodikiem, prezydentem Republiki Serbskiej - części autonomicznej Bośni i Hercegowiny. Ambasada USA w Sarajewie oświadczyła, że firmy te „są głównym źródłem dochodu skorumpowanej sieci Dodika".

Sankcje nałożono na dwie osoby i siedem firm z Bośni i Hercegowiny, które są powiązane z prorosyjskim prezydentem większościowo serbskiej części autonomicznej tego kraju.
PAP

eprasa.pl 4fd62417cb

Polacy mają nadzwyczajną zdolność zarządzania pieniędzmi, a przede wszystkim kobiety

Joanna Przetakiewicz w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Edyta Pazura cieszy się chwilą
W zeszłym roku słynny aktor z żoną chcieli sprzedać swoją willę na Mazurach za 6,2 mln zł. Jak na razie bezskutecznie. Niedawno Edyta zamieściła na Instagramie post: „Cieszę się każdą chwilą i tym, że Mazury są nadal nasze, a ostatnio nawet zastanawialiśmy się, czy na pewno chcemy je sprzedać, i chyba jednak... nie chcemy".

Joanna Opozda sterowała łódką
Kilka dni temu celebrytka wrzuciła na IsntaStories filmik, na którym widać, jak wypoczywa nad pięknym jeziorem. Najpierw widać ją było na pokładzie motorówki odzianą jedynie w kostium kąpielowy. W pewnym momencie aktorka chwyciła za stery i przez pewien moment poprowadziła łódkę.

Agata Kulesza obserwuje ptaki
Ceniona aktorka ma za sobą trudny rozwód. Na jego mocy odzyskała mieszkanie, w którym spędziła z byłym mężem wiele lat. Teraz w wywiadzie dla „Twojego Stylu" opowiada: – Rano wcześniej wstaję, obserwuję ptaki. Próbuję nauczyć się ich nazw. Na balkonie zastałam dwie wrony. Kąpały się w pojemniku z wodą, potem siedziały w lawendzie, przylatywały na kuchenne okno i patrzyły, co robię. Przyroda stała się moim azylem. Dzięki temu czuję, że pęd życia mniej mnie dotyczy.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Lekkoatletyka: Memoriał Ireny Szewińskiej
Super Polsat, 18:00
Po raz szósty w Bydgoszczy odbędzie się Memoriał Ireny Szewińskiej. W pchnięciu kulą wystąpią m.in. Konrad Bukowiecki i Leonardo Fabbri. W biegu na 400 m kobiet wezmą udział Natalia Kaczmarek i Iga Baumgart-Witan. W rywalizacji kobiet na 100 m przez płotki pobiegnie Adrianna Sułek-Schubert, a w skoku o tyczce ma pojawić się Paweł Wojciechowski.

Wyścig szczurów
TV Puls, 20:00
Właściciel hotelu w Las Vegas proponuje wybranej grupie gości wzięcie udziału w wyścigu. Kto pierwszy dotrze do oddalonej o 500 mil mieściny Silver City, otrzyma dwa miliony dolarów.

Wywiad z wampirem 2
AMC, 22:00
W drugim sezonie wampir Louis de Pointe du Lac dalej snuje swoją opowieść. Nawiązuje do krwawych wydarzeń w Nowym Orleanie w 1940 roku – to tu Louis spotyka wampira Armanda. Ich romans okaże się mieć druzgocące konsekwencje.

Słyszeliście o Morganach?
Polsat, 22:30
Będący w trakcie rozwodu Meryl i Paul są świadkami morderstwa. Morderca o tym wie, więc FBI obejmuje ich programem ochrony świadków i przenosi na prowincję. Teraz muszą sobie poradzić z własnym towarzystwem...

KRZYŻÓWKA NR 95

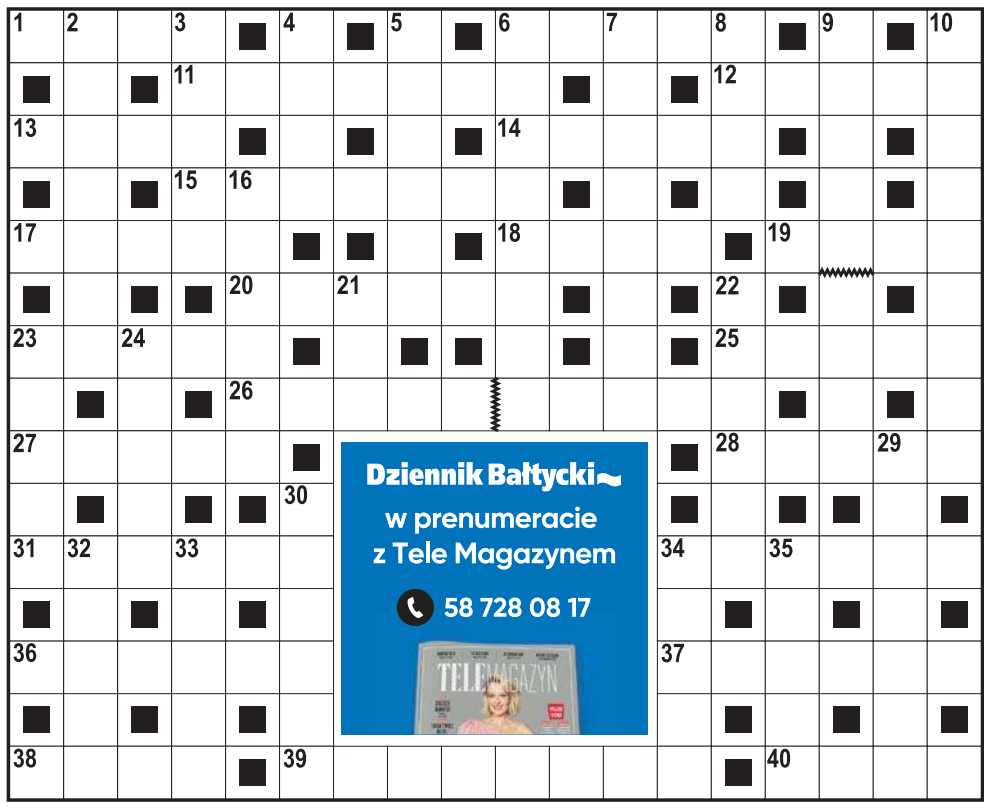

Poziomo:
1) bystry nurt strumienia,
6) żydowska gmina wyznaniowa,
11) zwiększa sprzedaż towarów,
12) dzielnica Gdańska z organami,
13) część końskiego rzędu,
14) pomieszczenie dla czterech kółek,
15) elektryczne źródło światła,
17) filmowy przeciwnik Batmana,
18) szlachetny gaz w jarzeniówce,
19) płoną w domowym kominku,
20) zimowe buty kobiece,
23) mieszkańcy Wschodniej Afryki,
25) w portfelu Polki,
26) miasto w stanie Kalifornia, siedziba firm, Nvidia i Intel,
27) masa z mleka owczego przerabiana na bryndzę,
28) zanosi się od płaczu, mazgaj,
31) sok z roślin kauczukodajnych,
34) część murów obronnych,
36) dodatkowa porcja grochówki,
37) drąg dla linoskoczka,
38) Arosa lub Ibiza,
39) atleta z posągu Myrona,
40) polska telenowela z rodziną Lubiczów.

Pionowo:
2) prowadzona przez telefon,
3) drobne, okrągłe cukierki,
4) nie posłuchał rad Dedala,
5) kąpielisko w obrębie Władysławowa,
6) zakładany na pysk buldoga,
7) instrument z miechem,
8) małżeńskie lub madejowe,
9) gra Oresta Możejkę w serialu „Ojciec Mateusz",
10) tragedia Juliusza Słowackiego,
16) płat papieru lub blachy,
21) Tomasz, przyjaciel Adama Mickiewicza,
22) broń pułkownika Michała Wołodyjowskiego,
23) towar niskiej jakości,
24) zespół dziewięciu muzyków,
29) rwana przez atletycznego pana,
30) narzędzie górnika, kilof,
32) Jerozolimskie w polskiej stolicy,
33) prezydent przed zaprzysiężeniem,
34) pęcherzyk po oparzeniu,
35) pieszy – zaznaczony na mapie turystycznej.

ROZWIĄZANIE NR 94

Ż	A	K	O	■	R	■	B	■	K	A	S	E	K	■	W	■	M
■	L	■	D	R	A	B	I	N	A	■	T	■	O	S	I	N	A
K	I	E	Ł	■	N	■	E	■	W	I	A	T	R	■	E	■	R
■	B	■	A	N	I	E	L	K	A	■	R	■	T	■	Ż	■	K
L	A	K	M	E	■	■	M	■	S	Z	Y	B	■	R	Y	B	A
■	B	■	■	S	O	B	O	T	A	■	K	■	K	■	K	■	P
M	A	S	Z	T	■	Ó	■	■	K	■	O	■	R	U	R	K	I
A	■	E	■	O	B	L	U	B	I	E	Ń	C	Y	■	W	■	W
Z	A	T	O	R	■							■	P	L	I	S	A
U	■	E	■	■	R							■	T	■	■	C	■
R	O	R	A	T	Y							W	A	T	A	H	A
■	M	■	N	■	M							Ę	■	E	■	O	■
E	L	E	G	I	A							D	E	K	A	D	A
■	E	■	A	■	R							K	■	S	■	K	■
S	T	A	Ż	■	Z	A	C	I	E	R	K	A	■	T	R	I	O

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Ktoś z bliskiego otoczenia będzie potrzebował dzisiaj Twojej pomocy. Horoskop dzienny nakazuje postępować wyjątkowo delikatnie...
Ryby (19.02 - 20.03)
Czerpać będziesz z wiedzy i doświadczenia innych osób. Horoskop na dziś wróży, że to będzie bardzo pouczające doświadczenie.
Baran (21.03 - 19.04)
Nie wszystko, co jest dobre dla Ciebie, musi podobać się także innym. Horoskop dzienny na czwartek stanowczo radzi o tym nie zapominać.
Byk (20.04 - 20.05)
Spadną dzisiaj na Twoje barki dodatkowe obowiązki. Horoskop dzienny wyraźnie mówi, że o relaksie musisz zapomnieć nawet po południu.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Świat będzie Ci się jawił tylko w różowych barwach. Horoskop na dziś zapowiada, że swoim optymizmem „zarazisz" także inne osoby.
Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie wróży, że Twoje oczekiwania wobec innych osób nie będą dzisiaj przystawać do ich możliwości.
Lew (23.07 - 22.08)
Możesz liczyć na pomyślność wszystkich podejmowanych działań. Horoskop dzienny radzi brać się za to, co zazwyczaj nastręcza Ci problemów.
Panna (23.08 - 22.09)
Będziesz niczym kropla drążąca skałę. Horoskop na dziś zapowiada, że na efekty podejmowanych działań musisz długo poczekać...
Waga (23.09 - 22.10)
Nie miej oporów przed podejmowaniem dużych wyzwań. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że energii na pewno Ci nie braknie.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Nadejdą do Ciebie dobre wieści z najmniej oczekiwanego kierunku. Horoskop dzienny radzi podzielić się tymi informacjami z bliskimi osobami.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Łatwo będzie Ci przychodziło zjednywanie ludzi do swoich pomysłów. Horoskop na dziś mówi, że ulegną Ci nawet bardzo oporni...
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie obnoś się przed innymi osobami ze swoimi problemami. Horoskop dzienny wróży, że raczej nie znajdziesz zrozumienia...

Dziennik Bałtycki
www.dziennikbaltycki.pl
p.o. Redaktora naczelnego **Mariusz Leśniewski**, Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski**, Dyrektor Sprzedaży Makroregionu Pomorze **Ewa Żelazko**, Dyrektor marketingu oddziału **Robert Gromowski**
Redakcja, ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk
redakcja@prasa.gda.pl, internet@prasa.gda.pl
Kolportaż: 58 728 08 17
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 4fd62417cb

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Sergiusz Piasecki w więzieniu. Kilka lat siedział na Świętym Krzyżu, w Górach Świętokrzyskich
str. 12

Szemrany przedwojennny Białystok. Na przykładzie ówczesnego szmondaka Jana Bałakiera
str. 13

ZA TYDZIEŃ

Tajemnicza śmierć tow. Marcelego Nowotki. Zabójstwo mieli zlecić partyjni towarzysze Nowotki, zaś krąg podejrzanych rozciągał się nawet na Władysława Gomułkę.

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

„Długie pożegnanie". Chandlera na nowo

W księgarniach pojawiło się „Długie pożegnanie" Raymonda Chandlera w nowym przekładzie Bartosza Czartoryskiego (krakowskie wydawnictwo Karakter). Jak zwykle prywatny szpicel Philip Marlowe wplątuje się w zagmatwaną sytuację, ale „Długie pożegnanie" to także gorzka, przejmująca i niespieszna opowieść o przyjaźni i zaufaniu. Klasyk kryminału noir, którego echa odnajdujemy w filmach i literaturze po dziś dzień.
ls

W KINACH

„Winny czy niewinny"

Miłość nie zna granic – to główny motyw francuskiej komedii „Winny czy niewinny", który wejdzie do kin 23 czerwca. To przekonanie, które towarzyszy 60-letniej Sylvie (Anouk Grinberg), kiedy zakochuje się w Michelu (Roschdy Zem) – drobnym przestępcy mającym wkrótce wyjść z więzienia. Ku niezadowoleniu syna kobiety (w tej roli reżyser i scenarzysta Louis Garrel) para poważnie planuje wspólną przyszłość.
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Cusslerze

Zbliża się rocznica urodzin Clive'a Ericka Cusslera (ur. 15 lipca 1931 r., zm. 24 lutego 2020 r.) – amerykańskiego pisarza, autora popularnych powieści sensacyjno-przygodowych, ale także odkrywcy podwodnego i kolekcjonera klasycznych aut. Bohaterem wielu powieści Cusslera jest Dirk Eryk Pitt, poszukiwacz przygód i figlarz-podrywacz, łączący w sobie cechy Indiany Jonesa, MacGyvera i Jamesa Bonda.
mg

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalny, nr 114. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Jak bracia Gawrońscy krawca Jarząbka szablami posiekali

Kościół Mariacki na weducie z końca XV w., zamieszczonej w kronice „Schedla Liber chronicarum". Sto lat później kościół przedstawiany był zapewne bardzo podobnie.

Paweł Stachnik
redakcja@polskatimes.pl

10 marca 1599 r. doszło w Krakowie do krwawego zajścia. Dwaj szlachcice pocięli szablami skromnego krawca. Co gorsza, napaści i rozlewu krwi dopuścili się w kościele Mariackim

Była to środa około godz. 11, gdy na cmentarzu okalającym Mariacką świątynię od strony ul. Floriańskiej dwóch młodych szlachciców, bracia Jan i Michał Gawrońscy, spotkali się z krakowskim krawcem Janem Jarząbkiem. Dziś już nie wiadomo, dlaczego zaatakowali Jarząbka i poranili szablami. Czy znali się wcześniej i mieli z sobą na pieńku? A może będący pod gazem Gawrońscy po prostu zaczepili przypadkowego przechodnia, szukając pretekstu do awantury? Być może, w każdym razie przerażony krawiec rzucił się do ucieczki, schronienia szukając w pobliskim kościele.

Zgodnie z dawnym zwyczajem świątynia dawała każdemu uciekinierowi prawo azylu. Cóż z tego, skoro pijani Gawrońscy dopadli nieszczęśnika na końcu lewej nawy, tuż przy stojącej tam XIV-wiecznej gotyckiej chrzcielnicy mistrza Ulrycha. Jarząbek został ciężko porąbany szablami, tak że krew spryskała ściany. Gdy padł na posadzkę niemal bez życia, sprawcy umknęli z kościoła.

Powszechne oburzenie

Jarząbek uciekł do kościoła Mariackiego licząc zapewne, że Gawrońscy uszanują prawo azylu, jakie zwyczajowo dawała świątynia. Pijani szlachcice nie zważali jednak na tradycję, dopadli krawca w lewej nawie i porąbali szablami, tak że krew spryskała ściany. Wobec takiej profanacji świątynię zaraz zamknięto i przez osiem dni nie odprawiano nabożeństw. Jarząbek przeżył napaść, lecz sprawa zrobiła się bardzo głośna. Podczas procesu sądowego w krakowskim ratuszu dwukrotnie proszono króla o wykładnię obowiązującego prawa.

Zajście przyciągnęło uwagę ludzi obecnych w świątyni. Jarząbkowi zaczęto udzielać pomocy. Dychał jeszcze, więc opatrzono go, zaniesiono do domu pod opiekę medyka. Gawrońscy tymczasem skryli się w rezydencji wojewody łęczyckiego Stanisława Mińskiego, u którego byli na służbie i na pomoc którego liczyli.

Zbrojna napaść i prawie zabójstwo bezbronnego człowieka w najważniejszym kościele Krakowa nie mogły przejść bez echa. Czyn Gawrońskich wywołał oburzenie mieszczan, którym samowola i ucisk szlachty od dawna dawały się we znaki. Oburzeni sprofanowaniem świątyni byli też duchowni. Kościół zamknięto i przez osiem dni nie odprawiano w nim nabożeństw. Wagę sprawy wyczuwał wojewoda Miński, który

Ciąg dalszy na str. 12-13

eprasa.pl 4fd62417cb

Dziennik Bałtycki
Czwartek, 20.06.2024

Mariusz Grabowski

PIASECKI NA ŚWIĘTYM KRZYŻU

Osobliwym wątkiem w biografii Sergiusza Piaseckiego (1899-1964) są jego pobyty w więzieniach. Po raz pierwszy, po burdzie wśród kompanów-przemytników trafił do więzienia w Nowogródku. Po 21 miesiącach aresztu, 26 sierpnia 1925 r. został zwolniony. Ale na krótko. Po kolejnych ekscesach z przemytnikami, ponownie został aresztowany. Do 1926 r. odsiedział łącznie trzy lata w polskich, ale też sowieckich więzieniach.

Szpieg i przemytnik

W służbach wybuchł skandal i 18 lutego 1926 r. przyszły pisarz został zwolniony z polskiego wywiadu, w którym dochrapał się wcześniej stopnia podporucznika. Latem tego roku bezskutecznie starał się o przyjęcie do Legii Cudzoziemskiej, lecz z powodu braku środków do życia dopadły go kolejne problemy.

W lipcu 1926 r. brał udział w napadzie na kolejkę na linii Lida-Grodno, w pobliżu Skrzybowców i Wasiliszek. Został aresztowany i wyrokiem doraźnego sądu polowego w Wilnie skazany na karę śmierci. Życie uratowała mu jego służba wojskowa i działalność wywiadowcza. Ostatecznie, w wyniku interwencji II Oddziału Wojska Polskiego, złagodzono mu wyrok do 15 lat więzienia.

Początkowo odbywał go w Rawiczu i Koronowie, a następnie w najcięższym więzieniu II Rzeczpospolitej - na Świętym Krzyżu na Kielecczyźnie. Adam Pragier napisał potem, że Piasecki „nie był typem bandyty czy złodzieja, ale raczej typem awanturnika z XVII wieku zabłąkanym w nasze czasy".

Więzień z piórem w ręku

Na Świętym Krzyżu Piasecki przeszedł głęboką przemianę duchową. Zaczął regularne czytać Biblię i nauczył się sprawnie posługiwać literackim językiem polskim. Trudno dziś w to uwierzyć, ale rozpoczął żmudne starania o pozwolenie na pisanie w więzieniu. Dokładnie od 2 do 29 czerwca 1934 r. napisał opartą na własnych przeżyciach pierwszą powieść „Piąty etap". A kilka miesięcy później drugą, liczącą 350 stron powieść „Droga pod mur".

Jesienią 1935 r. postawił pierwsze słowa w powieści „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy", Twórczością Piaseckiego zainteresował się wówczas Melchior Wańkowicz i dzięki niemu ruszyła kampania na rzecz ułaskawienia pisarza. Petycje literatów a nawet polityków do prezydenta Ignacego Mościckiego odniosły skutek - Piasecki został ułaskawiony i 2 sierpnia 1937 r., na 4 lata przed końcem wyroku zwolniony. Nadał wówczas słynny telegram do Wańkowicza: „Za zdjęcie z Krzyża dziękuję, dziękuję, dziękuję".

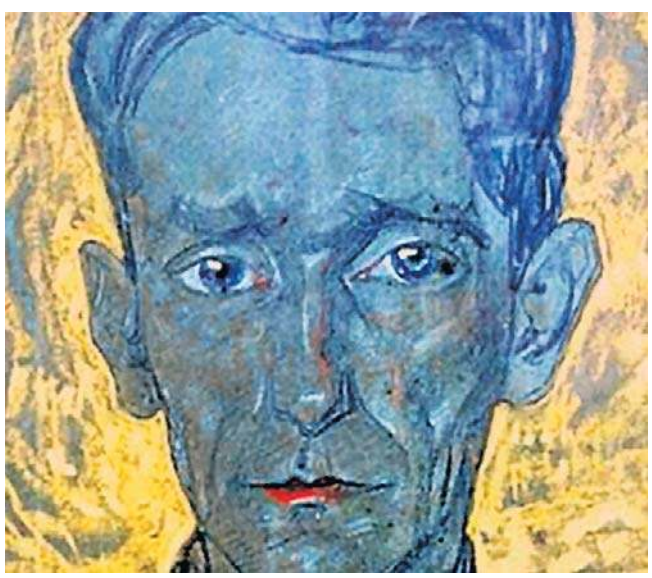

Witkacy wielokrotnie portretował pisarza. Jedna z zakopiańskich prac nosi tytuł „Portret Piaseckiego"

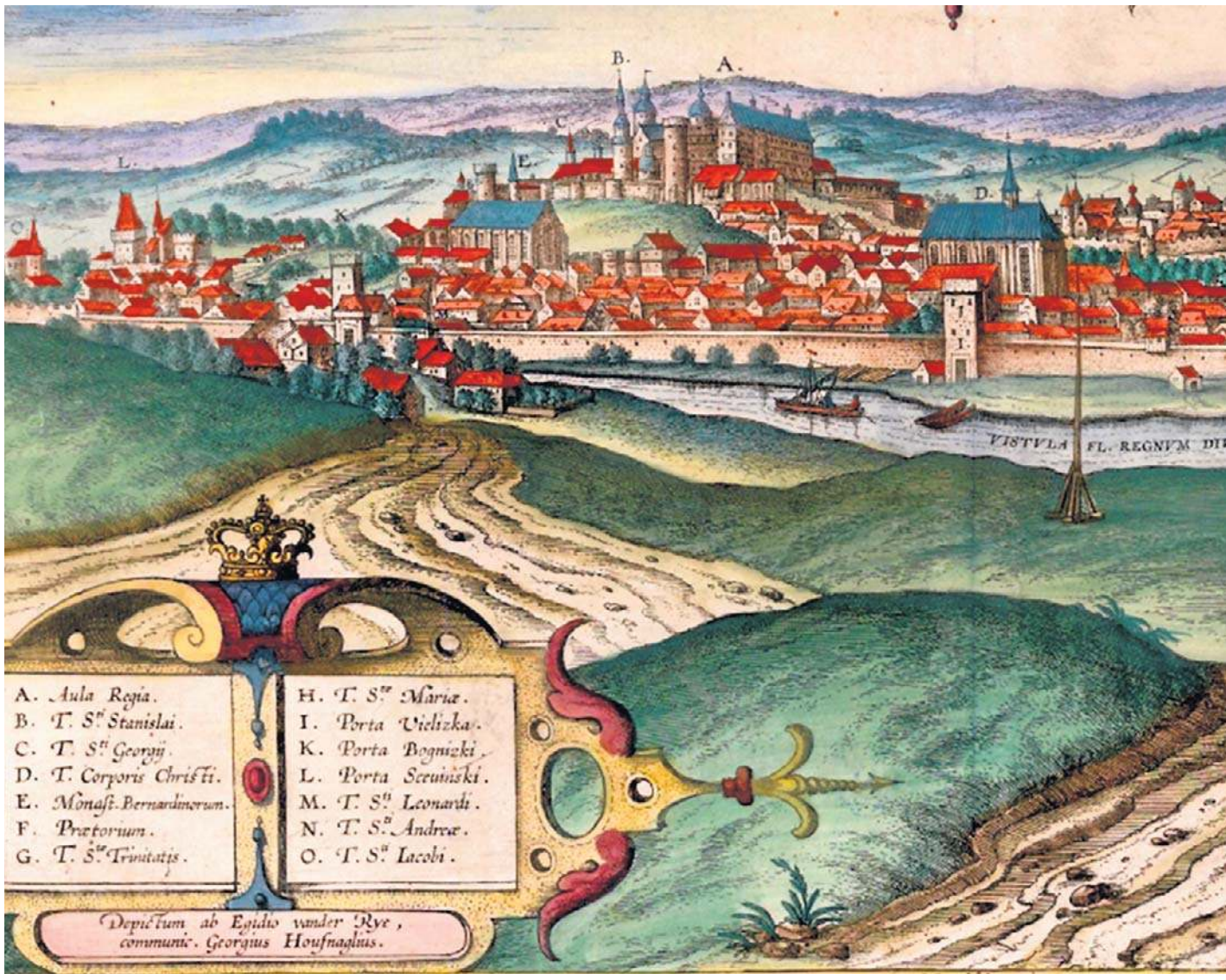

ZBRODNIA UJAWNIŁA M.IN. RÓŻNICE KLASOWE W DAWNEJ POLSCE

Jak bracia Gawrońscy krawca Jarząbka szablami posiekali

Ciąg dalszy ze str. 11

chcąc uniknąć skierowanych przeciwko niemu wystąpień mieszczan i pospólstwa, czym prędzej wydał braci Gawrońskich radzie miejskiej. Kilka godzin po napaści w ratuszu krakowskim zjawił się mansjonarz kościoła Mariackiego (wikariusz świątyni katedralnej) ks. Ambroży Laszkowski i w imieniu archiprezbitera ks. Hieronima Powodowskiego złożył skargę na krewkich szlachciców. Jednocześnie poinformował, że podobny donos został złożony w urzędzie grodzkim.

Wypadki potoczyły się szybko. Już następnego dnia do ratusza zawitali starsi krakowskiego cechu krawców: Piotr Prozdowicz, Bartłomiej Kochrowski i Jan Morawski, którzy również poskarżyli się na Gawrońskich.

Zbiera się sąd

Sąd zebrał się 13 marca. Zgodnie z przepisami prawa ujętymi w trzech statutach (z 1520, 1527 i 1538 r.) składał się on z przedstawicieli urzędu grodzkiego (mogącego sądzić szlachtę) oraz urzędu radzieckiego (miejskiego). Ten pierwszy reprezentowali podstarości krakowski Stanisław Rogoziński i Wojciech Ziemecki, drugi - burmistrz, rajcy i przedstawiciele tzw. pospólstwa. Oskarżycielami zostali rajcy Jan Spigler i Kasper Okurowski (obaj będący tzw. prowizorami, czyli opiekunami kościoła Mariackiego z ramienia rady miejskiej), archiprezbiter Powodowski oraz kanonik kapituły krakowskiej Piotr Gorcyn.

W imieniu rajców Spiglera i Okurowskiego przed sądem występował pełnomocnik Albert Przesławnicki. Z kolei oskarżeni zwrócili się do sądu o przyznanie im obrońców. Prośbę uwzględniono, a obronę podjęli szlachcic Jan Panek oraz mieszczanin Erazm Czeczotka, syn niesławnej pamięci krwawego burmistrza Czeczotki, zajmujący się zawodowo zastępstwem prawnym przed sądami w Krakowie.

Pierwszym wnioskiem wygłoszonym przez obrońców w sali ratusza był postulat o odroczenie rozprawy do 15 marca, by oni oraz oskarżeni mogli się zapoznać ze szczegółami sprawy. Czas ten dobrze wykorzystali, bo 15 marca przedstawili celne zarzuty przeciwko toczącemu się postępowaniu. Wyrazili mianowicie zdziwienie, że w sprawie jest aż trzech oskarżycieli. Argumentowali, iż prawo pospolite nie pozwala na występowanie kilku oskarżycieli przeciwko jednej osobie w tej samej sprawie. Po drugie zaś prowizorowie nie mogą być oskarżycielami, ponieważ są też rajcami, a ci wszak wchodzą w skład sądu. A przecież nie można być jednocześnie oskarżycielem i sędzią.

Interes państwa

Dalej obrońcy twierdzili, że całe postępowanie sądowe nie powinno się toczyć na podstawie statutu toruńskiego, lecz według „Arbituale Decretum", czyli statutu arcybiskupa Janisława z 1361 r. o zranieniu duchownych. W związku z tym oskarżeni powinni zostać przekazani do sądu biskupiego, który ukarałby ich we-

eprasa.pl 4fd62417cb

Panorama „Cracovia Minoris Poloniae Metropolis" autorstwa prawdopodobnie Jakoba Hoefnagela z 1617 r.

dług przepisów prawa kościelnego. Podnosili też, że nie zostało znieważone święte miejsce, bo zatarg odbył się przy ul. Floriańskiej, a poza tym pokrzywdzony Jarząbek był od dawna w sporze z braćmi Gawrońskimi.

Na argumenty te odpowiedział przedstawiciel oskarżycieli Przesławnicki. Twierdził, że rozprawa odbywa się przed właściwym sądem, co wynika z postanowień statutu toruńskiego z 1538 r. Przewinienie zostało bowiem popełnione „na osobie miejskiej w kościele na gruncie miejskim leżącym". Prowizorowie opiekujący się świątynią są jak najbardziej uprawnieni do wniesienia skargi i występują w sprawie wyłącznie jako oskarżyciele, a nie jako sędziowie. Argumenty poparł urząd grodzki, twierdząc, że do napaści doszło w kościele, czyli miejscu publicznym, a w interesie Rzeczypospolitej leży, aby takie gwałty nie uchodziły płazem. Żadnej osoby nie można też powstrzymać przed ściganiem naruszających prawo. Nieco inne zdanie miał urząd radziecki, który uważał, że najlepiej byłoby zwrócić się z prośbą do króla o pouczenie i wyjaśnienie wątpliwości. Tak też uczyniono.

Targi o głowy

Na kolejne posiedzenie sąd zebrał się w Wielką Środę 7 kwietnia. Odczytano odpowiedź królewską wydaną 1 kwietnia. Wynikało z niej, że sąd był właściwy do rozpatrywania sprawy, a oskarżyciele uprawnieni. Napaść odbyła się w kościele, czyli miejscu publicznym, a miasto ma prawo ścigać sprawców gwałtu. Sprawa mogła się toczyć dalej. Znaczącą zmianę w jej przebiegu przyniosło natomiast kolejne posiedzenie, już po świętach.

Obrońca Jan Panek przedstawił sądowi pismo, w którym krawiec Jarząbek niespodziewanie oświadczał, że przebacza Gawrońskim krzywdę, zrzeka się pretensji i prosi o umorzenie postępowania. Gdyby zaś jego wniosek nie został uwzględniony, prosił o zezwolenie oskarżonym na złożenie tzw. przysięgi oczyszczającej. Wynikało z tego, że między Jarząbkiem a Gawrońskimi doszło do ugody (dziś powiedzielibyśmy - pozasądowej). Krawiec otrzymał jakieś odszkodowanie, a w zamian zrezygnował z dochodzenia sprawiedliwości przed sądem. Sąd zgodził się na zaproponowane przez Jarząbka rozwiązanie. Ponieważ jednak urząd grodzki miał wątpliwości, ponownie zwrócono się o opinię do króla. Jak pisze badacz tej sprawy prof. Stanisław Waltoś z UJ, interesujący jest fakt, że kancelaria królewska sporządziła stosowną odpowiedź w dniu 10 maja, a odczytano ją na posiedzeniu sądu dopiero 8 czerwca. Tymczasem między sporządzeniem poprzedniej wykładni królewskiej a jej odczytaniem minął zaledwie tydzień. Wskazuje to, że celowo zwlekano z podjęciem procesu. W tym czasie toczyły się zapewne targi o głowy młodych szlachciców - pisze prof. Waltoś.

Wolni od śmierci

Po wysłuchaniu nadesłanej od króla informacji oskarżyciele i przedstawiciele pospólstwa zgodzili się na przysięgę oczyszczającą. Wtedy ojciec oskarżonych, Andrzej Gawroński, zwrócił się z prośbą do sądu o łagodny wyrok, a zwłaszcza o niekaranie synów śmiercią. Prośbę poparło „wielu znakomitych mężów rodu szlachetnego" obecnych w sądzie. 9 czerwca, w przeddzień święta Bożego Ciała, oskarżeni złożyli wspomnianą przysięgę, a sąd wydał wyrok. Młodzi Gawrońscy zostali skazani na następującą pokutę: przez siedem dni, począwszy od Bożego Ciała, mieli klęczeć w kapturach w kruchcie kościoła Mariackiego. Pokuta przewidziana była na czas od pierwszej do ostatniej mszy oraz wieczorem podczas procesji i nieszporów. Przez owe siedem dni, po skończonym klęczeniu, powinni udawać się do więzienia na ratuszu.

Wyrok okazał się całkiem lekki jak na ciężkie zranienie człowieka. W zamian za oszczędzenie życia synów Gawroński przekazał na ręce prowizorów dwa tysiące florenów polskich z przeznaczeniem dla świątyni Mariackiej. Suma została pokwitowana i złożona na ratuszu. W święto Bożego Ciała Jan i Michał Gawrońscy rozpoczęli pokutę. W kruchcie (zapewne północnej - tej, w której poranili Jarząbka) klęczeli w czarnych kapturach na głowach, wieczorami zaś wracali do ratuszowego więzienia. 20 czerwca odbyło się ostatnie posiedzenie sądu w tej sprawie. Stwierdzono, że pokuta została odbyta w sposób zgodny z wyrokiem, a braci Gawrońskich uznano za wolnych na zawsze od kary śmierci.

Miaczyński pisze

Ciekawy jest epilog sprawy, który nastąpił ponad 250 lat później. Otóż w 1856 r. w krakowskim „Czasie" ukazał się artykuł niejakiego Józefa Miączyńskiego, poświęcony historii napadu na Jarząbka. Autor przytoczył w nim taki oto wiersz przypisywany Marcinowi Paszkowskiemu:

„Na grobie siedmiu mieszczan krakowskiego grodu,
Ściętych za śmierć szlachcica z Tęczyńskiego rodu,
Szlachta zamordowała mieszczanina jednego,
Nie bacząc na świętość przybytku Bożego.
Lecz zabić mieszczanina, a zabić szlachcica,
Słuchajcie, jaka w Polsce jest wielka różnica,
Że nawet dwóch Gawronów szlachta ściąć nie dała,
Chociaż mając ich krocie, cóż by postradała".

Obraz Matki Bożej

Wiersz zgrabny, ale przy bliższym oglądzie budzi wątpliwości. Jak pisze prof. Waltoś, Marcin Paszkowski był znanym panegirystą szlachty, więc krytyczny wobec niej utwór nie wyszedłby spod jego pióra. Po drugie, nie jest znany rękopis ani pierwodruk wiersza. Po trzecie wreszcie, na artykuł Miączyńskiego w „Czasie" składają się obszerne fragmenty listu Jakuba Gosławskiego, profesora Akademii Krakowskiej, który relacjonuje wydarzenia związane ze sprawą braci Gawrońskich. List ten - według Miączyńskiego - miał się znajdować w Archiwum Miejskim w Krakowie. Tymczasem placówka takiego pisma nie posiada. Prof. Waltoś wysnuł z tego wniosek, że wiersz i artykuł to po prostu mistyfikacja autora.

Podobnie jest z obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem, wiszącym w lewej nawie kościoła Mariackiego nad XIV-wieczną chrzcielnicą, tam, gdzie Gawrońscy porąbali Jarząbka. Według tradycji, powtarzanej przez przewodników, został on ufundowany przez rodzinę Gawrońskich, by zakryć skrwawioną ścianę świątyni. Jako pierwszy wersję tę podał w 1856 r. właśnie Józef Miączyński.

W archiwum kościoła nie ma dokumentu, który potwierdzałby darowiznę, jako fundatorzy na obrazie widnieją starsza kobieta i młody mężczyzna, a nie Gawroński z synami, zaś przedstawienie Dzieciątka przebijającego krzyżem smoka symbolizuje raczej zwycięstwo nad grzechem i herezją, a nie pokutę za winy.

„GAWROŃSCY GO DOPADLI, PO CZYM HANIEBNIE USIEKLI (...), KOŚCIÓŁ SPLUGAWILI I SPROFANOWALI" - TAK OPISAŁ TE WYPADKI KS. KRZYSZTOF ZELNER.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL PODLASKI

Przedwojenna ul. Białostoczańska nr 22, sfotografowana przez Zenona Miecielskiego (ze zbiorów prywatnych)

Szemrana i pechowa kariera Józka Bałakiera z Białegostoku

Przedwojenna ul. Białostoczańska (dzisiaj Włókiennicza) leżała z dala od centrum Białegostoku, miała jednak z nim dogodne połączenie. Wystarczyło pójść prosto Poleską czy Nowym Światem, żeby znaleźć się na samej Lipowej.

Nie wszystkich jednak ciągnęło z Białostoczańskiej do śródmieścia. Na miejscu mogli mieć pracę, ot choćby w fabryce włókienniczej Zyberblata, przy chemikaliach u Rajskiego, bądź w zakładach metalowych Towarzystwa „Ferrum". A i sklepików oraz innych usług było wokół pełno. Poza własną ulicę ciągnęło jednak tamtejszych złodziei.

Białostoczańska miała swój mroczny światek. Królowali w nim tacy spece od łomu i wytrycha, jak Borys Kłoczko, który w wieku 16 lat miał już za sobą trzy wyroki i doczekał się kolejnych, a także Władek Szejda, duży zuchwalec, który w 1936 r. okradł kino Świat, a później kilkakrotnie uciekał z więzienia. Do tego szemranego towarzystwa należał także Józef Bałakier zamieszkały przy Białostoczańskiej 25.

Życie pod celą

Bałakier po raz pierwszy odznaczył się w kronice kryminalnej Dziennika Białostockiego w 1922 r. Trafił na komisariat dworcowy za namawiania przyjezdnych do gry w trzy karty. Był to wówczas nagminny proceder. Obok karciarzy swoich ofiar i klientów wypatrywali też doliniarze i prostytutki. Młody Józek musiał być zwykłym naganiaczem, a nie zawodowym szulerem. Dolę jednak dostawał i obracał ją na zabawy i popijawy.

Wkrótce Bałakier zaczął samodzielną karierę kieszonkowca. Działał zwykle w okolicach Rynku Siennego. Okradał przybyłych na targ włościan. Nie musiał długo czekać na wpadkę. W 1924 r. jego ręka znalazła się w torebce niejakiej Weroniki Leluszówny z Antoniuka. Złodziejaszek trafił za to na krótką odsiadkę w więzieniu przy Szosie Baranowickiej. Po wyjściu okradł gabinet dyrektora Szkoły Handlowej przy ul. Pałacowej. Łup w postaci pięciu palt kosztował go roczną odsiadkę.

Ostatni skok

Po raz kolejny dział kryminalny w lokalnych gazetach miał okazję gościć opryszka z Białostoczańskiej w 1928 r. Na początku listopada agent policji kryminalnej dokonał zatrzymania na ul. Lipowej dwóch przechodniów ze śladami wyraźnej charakteryzacji. Okazali się nimi Józef Bałakier i Jan Ptaszyński, „zawodowi włamywacze, podczas rewizji których znaleziono broń i narzędzia złodziejskie".

Kolejny kontakt z władzą zdarzył się Józkowi Bałakierowi wiosną 1933 r. Na zbiegu ul. Orzeszkowej i Warszawskiej przyuważył go st. posterunkowy służby śledczej Kazimierz Bosiacki. Bałakier został jednak sprawnie obezwładniony i trafił przed oblicze sądowej sprawiedliwości.

Ostatnią znaną robotę, jaką wykonał Józek Bałakier w styczniu 1936 r. było włamanie do Zakładu Rentgenowskiego przy ul. Legionowej 12. Pech chciał, że zauważył to policyjny patrol. I tak oto kariera Józka Bałakiera została brutalnie przerwana.

Włodzimierz Jarmolik

eprasa.pl 4fd62417cb

FOT. MAŁGORZATA WOJCIECHOWSKA

Nie brakowało emocji podczas rywalizacji w zawodach w triathlonie, które odbyły się w Przechlewie

Emocje w pięknej scenerii

Małgorzata Wojciechowska
malgorzata.wojciechowska@polskapress.pl

TRIATHLON. **W jedenastej edycji Triathlonu Przechlewo wystartowało około 250 zawodników indywidualnych oraz 35 trzyosobowych sztafet.**

Wydarzenie jak co roku zgromadziło także wielu kibiców. Przechlewski triathlon to jedne z najbardziej widowiskowych zawodów tego typu na Pomorzu. W pięknych okolicznościach przyrody nad jeziorem Przechlewskim zawodnicy rywalizowali na dwóch dystansach - 1/4 i 1/8 Ironmana, czyli odpowiednio 56,5 i 28,25 km. Organizatorem tegorocznej edycji była po raz kolejny Tripaka Przechlewo.

Triathlon Przechlewo po raz drugi odbył się nad jeziorem Przechlewskim, a więc koncentrował się w samym środku miejscowości. Biuro zawodów, scena i atrakcje dla kibiców i zawodników mieściły się w urokliwym parku wiejskim w Przechlewie. Podobnie jak linie startów i strefy zmian. Największa przechlewska impreza sportowa jak co roku zgromadziła mnóstwo fanów sportu - zarówno okolicznych mieszkańców, jak i gości.

Startujący w zawodach mieli do wyboru dwa dystanse - 56,5 km (1/4 Ironmana) oraz 28,25 km (1/8 Ironmana)[/b]. Rywalizowali w trzech dyscyplinach: pływaniu, jeździe na rowerze i bieganiu. Była też możliwość startu w trzyosobowej sztafecie - na wspólnym dystansie odpowiadającym 1/4 Ironmana. Odbył się także honorowy start osób z niepełnosprawnościami.

Najbardziej wymagający był start indywidualny na „ćwiartce" Ironmana. Wyzwanie podjęło 142 zawodników. Wyniki w kategorii open: mężczyźni: I miejsce - Łukasz Krieger (Endure Team / H2Oshop.pl) z wynikiem 2:00:44, II miejsce - Paweł Miziarski (STONEMAN TEAM) z wynikiem 2:01:25, III miejsce - Mateusz Hering (Relentless) z wynikiem 2:01:58. Kobiety:I miejsce - Martyna Chodor (7PRO Siódmiak Team) z wynikiem 2:18:29, II miejsce - Ewelina Zawierowska z wynikiem 2:20:58, III miejsce - Dorota Jagieła (Vamos Racing Team) z wynikiem 2:26:11.

Dystans 1/8 Ironmana pokonało 110 osób. A oto zawodnicy z najlepszymi wynikami: mężczyźni: I miejsce - Dariusz Kowalski (TRIDARKO) z wynikiem 1:05:50, II miejsce - Rafał Prendecki (Prendki TRI) z wynikiem 1:05:58, III miejsce - Michał Król (Tripaka Przechlewo) z wynikiem 1:13:35.Kobiety:I miejsce - Joanna Napiórkowska (Tripaka Przechlewo) z wynikiem 1:14:22, II miejsce - Sylwia Lademan-Węsierska (bike U Up) z wynikiem 1:25:14, III miejce - Beata Jabłońska Kierszk (Tripaka Przechlewo) z wynikiem 1:25:45.

Triathlonowi jak zwykle towarzyszyło wiele atrakcji dla kibiców. W parku nad jeziorem można było skorzystać z licznych stoisk gastronomicznych. Nie zabrakło zabaw i gier dla dzieci przygotowanych przez Gminną Bibliotekę i Centrum Kultury w Przechlewie. Szczególnie wyróżniały się namioty z logo sponsora głównego, czyli firmy Goodvalley, gdzie można było wziąć udział w konkursach i degustacji wyrobów. ©℗

0011113371

„Człowiek odchodzi, pamięć pozostaje"

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

ś†p

Henryka Sawickiego

wieloletniego emerytowanego pracownika
Elektrociepłowni Gdańskiej

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

Dyrekcja i Pracownicy
Elektrociepłowni Gdańskiej i Gdyńskiej
PGE Energia Ciepła S.A. Oddział Wybrzeże

0011113311

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 17 czerwca 2024 r. zmarł
wieloletni nauczyciel i dyrektor
Zespołu Szkół Chemicznych w Gdyni

ŚP

Jerzy Woźniak

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
dnia 22 czerwca 2024 r. (sobota)
w kościele pw. św. Michała Archanioła
(Gdynia Oksywie) o godzinie 12.00.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po Mszy Świętej
na cmentarzu parafialnym przy kościele.

Pogrążona w żałobie
Rodzina

0011112166

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Tomasza Lipińskiego

wieloletniego radnego Rady Miasta Sopotu,
zaangażowanego w pracę wielu komisji i reprezentującego
miasto w samorządowych związkach komunalnych,
Sopocianina niezwykle oddanego sprawom miasta
i mieszkańców, dobrego Człowieka.

Rodzinie i Bliskim Tomasza

składamy
wyrazy głębokiego współczucia i szczere kondolencje

Magdalena Czarzyńska-Jachim, prezydentka Sopotu,
Michał Banacki, wiceprezydent Sopotu,
Magdalena Cieślik, wiceprezydentka Sopotu,
Aleksandra Gosk, przewodnicząca Rady Miasta Sopotu,
sopoccy radni oraz koledzy i koleżanki z Urzędu Miasta Sopotu

REKLAMA 0010985611

Nekrologi i kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Gdańsk, Połęże 3, tel. 58/300 32 11**
- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
  - **PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76 www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73**
  - **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31 tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl**
  - **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl**

nekrologi.net

GOL24
Wszystko o piłce
czytaj
gol24.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłać kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk**, Połęże 3, tel. 58/3003 211

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

DOM na wsi. 503-396-476

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ nieruchomości, również zadłużone, za gotówkę, 518-878-010

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

ABA auta całe, uszkodzone kupię zaniedbane powypadkowe. Najlepiej płacimy, całe pomorskie 514-514-610

Praca

ZATRUDNIĘ

KIEROWCĘ C+E transport miedzynarodowy lub krajowy zatrudnię, tel 734-859-695

NIEMCY cieśla murarz hydraulik spawacz op. koparki dźwig. 601218955

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A do Z awarie dach, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie, 517-744-487

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www. sufitex.pl

ŻALUZJE. Rolety 501-005-692

KOMPUTEROWE

Laptopy, Komputery SERWIS Tanio, Dojazd, tel. 505-558-579

Turystyka

KRAJ

GÓRY

PROMOCJA - pobyt - 85 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski młode dowóz 500 300 806

KURY kaczki kaczogęsi gęsi indyki odchowane dowóz 784909308

eprasa.pl 4fd62417cb

PIŁKA NOŻNA ARTUR WICHNIAREK TWIERDZI, ŻE POLACY MOGĄ WYKORZYSTAĆ SŁABĄ DEFENSYWĘ AUSTRIAKÓW

„Obrona Austriaków to dramat”

euro24

wyniki, relacje, kulisy, ciekawostki i więcej na gol24.pl

Piotr Janas z Niemiec
Twitter: @Piotr_Janas

Reprezentacja Polski przygotowuje się do piątkowego meczu z Austrią. Ekspert telewizyjny Artur Wichniarek widzi duże szanse na pokonanie drużyny Ralfa Rangnicka.

Jakie wrażenie zrobili na panu Austriacy w meczu z Francją?
Być może to niepopularna opinia, ale moim zdaniem trener naszych najbliższych rywali Ralf Rangnick nie zobaczył tak grającej drużyny, jakby sobie tego życzył. Austriacy próbowali zakładać „gegen press”, czyli agresywny pressing po stracie piłki, ale robili to nieumiejętnie. Jedni robili to lepiej, jak choćby Konrad Laimer, ale inni gorzej, patrz: Michael Gregoritsch. Wprawdzie Francuzi wygrali tylko 1:0 i to po bramce samobójczej, ale gdyby w sytuacjach, które sobie stworzyli, zachowywali się bardziej zespołowo, to ten wynik mógłby być nawet 3:0, 4:0, no, może 4:1. Po prostu zbyt wielu graczy Didiera Deschampsa pragnęło zostać bohaterami.

Czyli nie podziela pan zachwytów nad występem Austrii?
Nie podzielam. Wydaje mi się, że nie tyle Austria zagrała tak dobrze, co po prostu Francja pozwoliła jej grać. Mecz z Polską będzie wyglądał zgoła inaczej.

Ale musi pan przyznać, że intensywność i tempo gry Austriaków robiły wrażenie.
Owszem, ale tego się po nich spodziewałem. Zespoły trenera Rangnicka, jednego z twórców filozofii Red Bulla, zawsze tak grają. Pod taką grę dobiera on sobie piłkarzy. Z Francją widziałem Laimera, który wie, o co chodzi w tej filozofii, lecz momentami w pojedynkę zakładał „gegen press”, co mijało się z celem. Spoglądałem na twarz trenera Rangnicka i widziałem duże niezadowolenie. Co z tego, że Austriacy przebiegli więcej niż Polacy w starciu z Francją – a przecież Polacy przebiegli o 6 km więcej niż Holendrzy – jak na końcu nic im to nie dało? Stare piłkarskie porzekadło mówi, że lepiej mądrze stać, niż głupio biegać.

FOT. PAP/EPA/CHRISTOPHER NEUNDORF

Wszyscy liczymy, że Austriacy po meczu z Polską będą w identycznych nastrojach, jak po spotkaniu z Francją. Artur Wichniarek twierdzi, że w piątek powinniśmy wygrać

Złe zakładanie pressingu to główny mankament Austrii?
Jest przynajmniej jeden większy: środek obrony. To, co momentami wyprawiał duet Maximilian Wöber – Kevin Danso, wołało o pomstę do nieba. Zresztą cała obrona Austrii w meczu z Francją to był dramat.

Co zatem musimy zrobić, żeby wygrać z Austrią?
Musimy zagrać perfekcyjnie pod względem taktycznym i umiejętnie wykorzystać deficyty Austriaków. Nie możemy ulegać narracji, że to superdrużyna, że jest lepsza od nas, bo absolutnie tak nie jest. Osobiście ostrzę sobie zęby na trenerski pojedynek Michał Probierz – Rafl Rangnick. Uważam, że musimy zaprezentować się równie dobrze, co w spotkaniu z Holandią, i dołożyć coś jeszcze coś ekstra.

Czymś ekstra może być występ Roberta Lewandowskiego?
Potrzebujemy zawodnika tej klasy, tak doświadczonego, skutecznego i nauczonego gry pod presją. Niech Robert ogniskuje na sobie uwagę stoperów, to więcej miejsca będą mieć Buksa, Piątek czy Urbański.

©℗

Paweł Golański: Rumunia jest bardzo groźna

Jaromir Kruk z Niemiec
redakcja@polskapress.pl

Rumunia zaskoczyła wysoką wygraną z Ukrainą 3:0. Dobrej postawy po zespole Edwarda Iordanescu spodziewał się Paweł Golański, były zawodnik m.in. Steauy Bukareszt i ASA Targu Mures.

Nicolaie Stanciu, rumuński pomocnik, z którym „mijałeś się” w Steale Bukareszt, to dużej klasy piłkarz?
Pamiętam, ile było szumu, kiedy wybrał ofertę Sparty Praga, która dużo za niego zapłaciła jak na czeskie warunki. Jego ścieżka klubowa jest specyficzna: był w Arabii Saudyjskiej, wrócił do Czech, by grać dla Slavii, czym wywołał wiele kontrowersji, potem trafił do Chin, znów skusiła go Arabia Saudyjska... W reprezentacji nie zawodzi: robi różnicę, ma świetną technikę użytkową, kreuje i dysponuje niesamowitym uderzeniem, o czym przekonali się Ukraińcy. Gdy Stanciu gra dla Rumunii, oddaje drużynie narodowej całe serce – widać jak mu bardzo zależy.

Co jest dzisiaj największym atutem ekipy Edwarda Iordanescu?
Nie ma w Rumunii takich wielkich gwiazd, jak w latach 90. z Gheorghe Hagim na czele. Ale wcale nie oznacza to, że nie brakuje ciekawych, perspektywicznych piłkarzy. W ofensywie są m.in. Stanciu, Dennis Man z Parmy, Denis Gragus z Gaziantep, Florinel Koman ze Steauy grającej od paru lat pod nazwą FCSB; jeszcze mógłbym wymienić parę nazwisk. Wspaniale rozwija się kariera Radu Dragusina, obrońcy Tottenhamu, który czyni błyskawiczne postępy. Dobra gra kadry sprawia, że rosną poszczególni zawodnicy. Siłą Rumunii jest dziś kolektyw, organizacja gry, za czym stoi Edward Iordanescu, syn legendarnego Anghela. On to poukładał po swojemu i wprowadził dyscyplinę. Nie ma żadnych układzików, bo nawet młody Hagi nie dostał miejsca w wyjściowej jedenastce, a z Ukrainą pojawił się na placu gry dopiero po przerwie. Rumuni wyszli w eliminacjach z pierwszego miejsca w grupie i wysłali ostrzeżenie przeciwnikom z finałów.

FOT. PAP/EPA/RONALD WITTEK

Rumuni mieli się z czego cieszyć po meczu z Ukrainą – zagrali z polotem i pewnie wygrali

Odczuwasz satysfakcję ze wspaniałego startu Rumunii na Euro 2024? Grałeś w tym kraju wiele lat.
Oczywiście, że tak. Spędziłem trzy lata w Steaule , potem pół roku w Targu Mures, zostawiłem tam bardzo wielu przyjaciół, znajomych. Miło jest słyszeć, że kibice wciąż o mnie pamiętają. Moje kontakty z Rumunią się nie urwały, bo jako dyrektor sportowy Korony sprowadzałem do Kielc piłkarzy właśnie m.in. z Rumunii i wszyscy byli z nich zadowoleni. Rumuni to nacja kochająca piłkę nożną, a ewentualny sukces ich reprezentacji na Euro 2024 mógłby dać futbolowi w tym kraju potężnego pozytywnego „kopa”. Bardzo długo na to czekają, a wyjście z grupy w Niemczech to byłoby już coś.

Dobrze znasz Gheorghe Hagiego, największą gwiazdę rumuńskiego futbolu wszech czasów. Bardzo przeżywa mecze reprezentacji swego kraju?
Hagi senior to gość, który 24 godziny na dobę żyje piłką nożną. Jest mocno związany z kadrą, kocha ją i jak każdy obywatel Rumunii marzy o dobrym występie na Euro. Przy okazji takich wielkich imprez w Rumunii odżywają wspomnienia z dawnych czasów, kiedy Gheorge był czołowym pomocnikiem świata. Jego grę oglądało się z czystą przyjemnością. Wyobrażam sobie, jak był dumny z postawy rodaków w meczu z Ukrainą.

UEFA EURO 2024

Grupa D:
Polska - Holandia 1:2 (Buksa 17 - Gakpo 29, Weghorst 83), **Austria - Francja 0:1** (Wober 38 gol samobójczy)

1. Holandia	1	3	2-1
2. Francja	1	3	1-0
3. Polska	1	0	1-2
4. Austria	1	0	0-1

Grupa E:
Rumunia - Ukraina 3:0 (Stanciu 29, Marin 53, Dragus 57), **Belgia - Słowacja 0:1** (Schranz 7)

1. Rumunia	1	3	3-0
2. Słowacja	1	3	1-0
3. Belgia	1	0	0-1
4. Ukraina	1	0	0-3

Grupa F:
Turcja - Gruzja 3:1 (Muldur 25, Guler 65 - Mikautadze 32, Akturkoglu 90+7), **Portugalia - Czechy 2:1** (Hranac 69 gol samobójczy, Conceicao 90+2 - Provod 62)

1. Turcja	1	3	3-1
2. Portugalia	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. Gruzja	1	0	1-3

©℗

eprasa.pl 4fd62417cb

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA
Polskie drużyny poznały rywali w kwalifikacjach europejskich pucharów.
W drugiej rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzów Jagiellonia Białystok zagra ze zwycięzcą pary FK Panaveżys (Litwa)/HJK Helsinki (Finlandia). Jeśli Wisła Kraków wygra z Llapi (Kosowo) i przejdzie przez pierwszą rundę kwalifikacji Ligi Europy, to zmierzy się z Rapidem Wiedeń, a jeśli odpadnie, to zagra z Broednby IF w Lidze Konferencji. W drugiej rundzie kwalifikacji Ligi Konferencji Śląsk Wrocław zmierzy się z Riga FC (Łotwa) , a Legia Warszawa zagra ze zwycięzcą pary Caernarfon Town (Walia)/Crusaders FC (Irlandia Północna).
(stan)

PIŁKA NOŻNA
Lechia Gdańsk poznała termin meczu w 2. kolejce.
Lechia Gdańsk zagra u siebie z Motorem Lublin w 2. kolejce PKO Ekstraklasy. Mecz zostanie rozegrany 26 lipca (piątek) o godz. 20.30.
(stan)

Conrado i Wjunnyk już trenują

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Lechia Gdańsk zaczęła przygotowania do rywalizacji w PKO Ekstraklasie. Na pierwszych zajęciach pojawiło się 23 piłkarzy, w tym gronie znaleźli się także Conrado i Bohdan Wjunnyk.

FOT. PAWEŁ STANKIEWICZ

Piłkarze Lechii Gdańsk zaczęli przygotowania do gry w PKO Ekstraklasie od treningów biegowych

Kto pojawił się na stadionie przy ul. Traugutta, a kogo zabrakło? Po kontuzjach wracają Conrado oraz Bohdan Wjunnyk i obaj są gotowi do treningów na pełnych obrotach. Był też Maksym Chłań, który po zakończeniu sezonu miał bardzo intensywny czas, bo wystąpił w turnieju w barwach olimpijskiej reprezentacji Ukrainy. Teraz dostanie trochę urlopu od trenera Szymona Grabowskiego. Na treningach zabrakło Loupa-Diwana Gueho, bo władze klubu z Gdańska na razie negocjują z Bastią warunki transferu tego zawodnika. Nie było też Antoniego Mikułki, który odchodzi z Lechii i rozmowy transferowe zbliżają się ku końcowi. Wreszcie Luis Fernandez i Bartosz Brylowski przechodzą rehabilitację po kontuzjach. Hiszpan pierwotnie miał wrócić do gry w okolicach września, ale zapewnia, że czuje się dobrze i w najbliższym czasie ma się pojawić w Gdańsku.

- Od dłuższego czasu zastanawialiśmy się w sztabie, a także w rozmowach z Luisem, kiedy może wrócić do pełnej sprawności. Mam nadzieję, że to, co do mnie dociera się potwierdzi, bo to są bardzo dobre wiadomości - powiedział trener Grabowski, który jednocześnie zaznacza, że nie będzie chciał w przypadku Fernandeza niczego przyspieszać.

Szkoleniowiec biało-zielonych odniósł się także do aktualnej sytuacji w drużynie.

- Na badaniach pojawiło się 23 zawodników, a w środę dojdzie młody Borkowski. Maks trenował, bo on nie potrzebuje przerwy i rwie się do gry, ale dostał trochę czasu dla siebie i wysłaliśmy go na zasłużony urlop. Conrado i Wjunnyk normalnie uczestniczą w treningach - zdradza szkoleniowiec Lechii.

Drużyna do rozwoju na pewno potrzebuje transferów i takie będą. PKO Ekstraklasa niesie za sobą znacznie większe wymagania i Lechia musi być na to przygotowana. Wiąże się to oczywiście z tym, że przyjdą nowi piłkarze, ale dojdzie też do odejść. Zapewne do Polonii Warszawa trafi Łukasz Zjawiński, ale za to w zespole na teraz zostaje Jan Biegański.

- Przedłużenie umowy z Rifetem Kapiciem to fajny wstęp do tego, co przed nami. Jak już wcześniej mówiłem musimy być cierpliwi w kwestii transferów, a zebrane owoce będą zadowalające. Jeśli włączymy do wzmocnień Conrado, Wjunnyka i Fernandeza, bo tak możemy ich traktować, to możemy spodziewać się około siedmiu, ośmiu nowych piłkarzy - mówi Szymon Grabowski. - Kiedy są transfery do klubu, to muszą być także wychodzące. Nie inaczej będzie u nas, a o niektórych ruchach z klubu pewnie poinformujemy już w najbliższych dniach.

Jakie cele stawiać sobie będzie Lechia w najbliższym sezonie w krajowej elicie?

- Mam nadzieję, że ten sezon będzie równie dobry i emocjonujący, co poprzedni. Ja już nie mogę się doczekać pierwszego meczu w Ekstraklasie. Obecnie niczego nie zakładamy, bo nie wiemy jeszcze jak ostatecznie będzie wyglądać nasza kadra. Jesteśmy jednak głodni sukcesów i wygrywania, więc chcemy kontynuować osiąganie dobrych wyników z sezonu poprzedniego - kończy trener Grabowski.

Piłkarze Lechii na wstępie przygotowań zagrają w sobotę mecz towarzyski na stadionie przy ul. Traugutta, a rywalem będzie Tylko Lechia Gdańsk, która awansowała z klasy B do klasy A. Od 1 do 7 lipca biało-zieloni będą przebywać na zgrupowaniu w Cetniewie. Wcześniej, bo w sobotę 29 czerwca, podopieczni trenera Grabowskiego zagrają sparing z Lechem Poznań we Wronkach. ©℗

Brown Forbes na testach w Arce Gdynia

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Piłkarze Arki Gdynia spotkali się na pierwszych zajęciach i zaczęli przygotowania do nowego sezonu w rozgrywkach Fortuny 1. Ligi.

Na boisku pojawili się nowy bramkarz Damian Węglarz z Chrobrego Głogów oraz świeżo pozyskany Adam Ratajczyk z Zagłębia Lubin. Trenował także wracający po kontuzji Dawid Gojny.

W Gdyni budowany jest zespół, który w najbliższym sezonie ma skutecznie powalczyć o awans do PKO Ekstraklasy. Stąd zmiany kadrowe są konieczne.

Węglarz i Ratajczyk to nowi piłkarze w kadrze trenera Wojciecha Łobodzińskiego, ale na tym na pewno się nie skończy. Na testy sportowe przyjechał Kamil Jakubczyk z Pogoni Szczecin. To środkowy pomocnik, który ostatnio występował w zespole rezerw Pogoni. Zagrał w 31 meczach i strzelił cztery gole. Trenowali także zawodnicy wracający z wypożyczeń, czyli Wojciech Zieliński po sezonie spędzonym w Raduni Stężyca oraz Jerzy Tomal grający ostatnio w Resovii. Cieszy też powrót do treningów po kontuzji kapitana zespołu, Dawida Gojnego. Klubowi działacze rozmawiają też z piłkarzami, którym kończą się kontrakty. Blisko podpisania nowej umowy jest Janusz Gol, ale na jego powrót do treningów po kontuzji trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Z kolei przyszłość Sebastiana Milewskiego wyjaśni się w najbliższym czasie. Z kolei po odniesionym urazie jeszcze indywidualnie trenuje Martin Dobrotka.

Do swoich klubów wrócili Alassane Sidibe i Tornike Gaprindaszwili, ale to nie znaczy, że w Gdyni nie pojawią się ponownie. Rozmowy trwają, choć Arki na pewno nie stać na transfer definitywny w przypadku Sidibe. Trener Łobodziński widzi tych piłkarzy ponownie w swoim zespole, więc klub z Gdyni prowadzi rozmowy, aby Sidibe i Gaprindaszwiliego wypożyczyć po raz drugi.

Ponadto akces do gry w Arce złożył Felicio Brown Forbes. 32-letni napastnik znany jest z występów w polskiej PKO Ekstraklasie, bowiem w przeszłości reprezentował barwy Korony Kielce, Rakowa Częstochowa oraz Wisły Kraków. Ten piłkarz pojawił się w Gdyni na testach. Arka, która chce wzmocnić siłę ofensywną, rozmawia w sprawie indywidualnego kontraktu z Szymonem Sobczakiem. Ten napastnik grał ostatnio w Wiśle Kraków, ale z końcem czerwca wygasa jego umowa i nie zostanie przedłużona.

Kto za to odejdzie z zespołu Arki? Do Polonii Warszawa wypożyczony został Marcel Predenkiewicz. Wolną rękę w poszukiwaniu klubu otrzymał Abdallah Hafez. Nieobecny na treningu Martin Chudy odejdzie po zakończeniu kontraktu z końcem czerwca, a wypożyczony ma zostać Paweł Depka. Przygotowania z pierwszym zespołem rozpoczęli młodzi bramkarze: Mateusz Derc z zespołu juniorów U-17, a także Konrad Krzebietke (2008) występujący w zespole rocznika 2008 SI Arki Gdynia. W kadrze jest także zgłoszony pod koniec ubiegłego sezonu do rozgrywek obrońca Kamil Górecki (2005). Arka prowadzi rozmowy w sprawie skrócenia wypożyczenia Huberta Turskiego z Pogoni Szczecin. Z drużyną trenują Karol Czubak i Olaf Kobacki. Są zapytania ze strony innych klubów, ale brakuje konkretów. ©℗

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Adam Ratajczyk został pozyskany przez Arkę Gdynia z Zagłębia Lubin

eprasa.pl 4fd62417cb